



# Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - GAZETA GDAŃSKA**  
**DZIEŃ KOCIEŃSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA**Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. - Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.  
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 1214, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. - Konto czekowe P. K. O. 160-315.

## Delong skazany na półtora roku ciężkiego więzienia

### Niesłuchany akt zemsty Czechów na polskim harcerzu

Morawska Ostrawa, 13. 11. (PAT.) Na początku drugiego dnia rozprawy przeciwko harcerzowi Janowi Delongowi, sąd badał rezultaty pomiarów na mostach granicznych w Cieszynie, dokonanych przez dyrekcję policji w M. Ostrawie. Ponieważ urzędowe organa czeskie mogły zmierzyć jedynie część czeską, przeto odległości po stronie polskiej przyjęto w przybliżeniu. Orzeczone, że odległość pomiędzy mostem granicznym a pomnikiem Legionistów wynosi 15 mtr., gdy w rzeczywistości odległość ta wynosi około 40 metrów.

Przesłuchano następnie konfidenta policji Alfreda Kika, którego żandarmarja czeska posłała na polską stronę, by tam śledził, kto z obywateli czeskich bierze udział w demonstracji. W mniemaniu, że Delong jest obywatelem czeskim, Kika śledził go specjalnie i twierdzi, że Delong wraz z innymi Polakami przysięgał spieszyc na pomoc braciom z za Olzy. Kika zapiera się roli konfidenta i twierdzi, że na stronie polskiej znalazł się przypadkowo.

Obrona obala bez trudności zeznanie konfidenta na podstawie danych urzędowych. Delong, wezwany do wypowiedzenia się w sprawie zeznań konfidenta, odmawia podobnie jak wczoraj zeznań z powodu niekompetencji sądu czeskiego do sądenia jego sprawy. Nastąpiło badanie skonfiskowanych w czeskim Cieszynie ksiąg harcerstwa polskiego w Czechosłowacji. Prokurator na podstawie jednego z rozkazów komandy tego harcerstwa usiłuje skonstruować zarzut, że Delong był złym harcerzem. Wywody prokuratora zbił obrońca oskarżonego.

Żandarm Bednarczyk zeznając, iż przesłuchiwał po aresztowaniu matkę Delonga, która mu oświadczyła, że syna jej wszyscy w Polsce kochają za wielki patriotyzm. Świadek wnosi więc z tego, że Delong żywił nienawiść do Czechosłowacji. Delong wezwany do wypowiedzenia się co do tych zeznań, ponownie odmawia odpowiedzi. Również bez odpowiedzi pozostawia pytanie prokuratora, czy śpiewał w Polsce „Rotę” Konopnickiej.

Ponieważ jedynym świadkiem rzekomego rzucania przez Delonga kamieni jest strażnik Wolny, człowiek w podeszłym wieku i krótkowidz, obrońca stawia wniosek o zbadanie stanu wzroku tego świadka. Sąd zbadanie ten odrzuca. Następnie lekarz więzienny zeznając, że Delong udaje chorego, a mógł rzucać kamienie na stronę czeską, mimo iż ma dwa razy złamany obojczyk. (I)

Następuje niezwykle epizod, gdy przewodniczący zarządza na sali koncert z płyty gramofonowej, nagranej z polskich demonstracji w Polskim Cieszynie z drugiego brzegu przez Czechów. Po tem słuchowski odczytano statuty polskich organizacji: Zw. Legionistów, Zw. Powstańców i Legionu

#### Nauczycielka spaliła się w oczach uczniów

Londyn, 13. 11. (PAT.) Jedna z nauczycielek szkół wieczornych zbliżyła się podczas lekcji zbyt blisko pieca, wskutek czego zajęło się na niej ubranie. Nieszczęśliwa spaliła się żywcem na oczach przerażonych uczniów.

Młodych. Na podstawie odczytanych dokumentów stwierdzono bezpodstawną zarzut prokuratora, że organizacje te postawiły sobie jako cel działalność przeciwczeską.

Po przerwie południowej zeznawali czescy działacze harcerscy prof. Kral i Szwab, którzy stwierdzili, że harcerze czescy zostali przyjęci w bieżącym roku na zlocie w Spale

z niezwykłą serdecznością przez harcerzy polskich. Zeznania te rzuciły właściwe światło na losy harcerstwa polskiego w Czechosłowacji, które władze czeskie nieustannie szykanują przez rewizje, zakazy, urządzania ognisk harcerskich i aresztowania. 5 harcerzy i harcerzy polskich znajduje się obecnie w więzieniu czeskim.

### Wyrok

Morawska Ostrawa 13. 11. (Pat.) Po 2-dniowej rozprawie trybunał w Morawskiej Ostrawie ogłosił dzi. wyrok w sprawie harcerza polskiego Jana Delonga, skazujący go

na półtora roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, na wydatki z republiki czechosłowackiej i utracie praw bywalskich na lat 5. Obrońca zapowiedział apelację.

## Pierwsze zwycięstwa Abisyńczyków Na froncie południowym Włosi stracili 6 czołgów

Warszawa, 13. 11. (PAT.) Według wiadomości ze źródeł angielskich, Abisyńczycy twierdzą, iż odnieśli dwa sukcesy na froncie północnym i na froncie południowym, zadając poważne straty Włochom. Na froncie północnym wyszli rzekomo zwycięsko z utarczki z oddziałami włoskimi na północ od rzeki Takazze.

W Ogadenie w pobliżu Annale w okolicy Daggaburu oddziały abisyńskie zostały zaskoczone przez silną kolumnę zmotoryzowanych wojsk włoskich. Abisyńczycy, którzy byli uzbrojeni tylko w karabiny, zdołali rzekomo po zaciętej walce unieruchomić 6 tanków i 6 samochodów pancernych, które dostały się w ich ręce. W bitwie miało poleć po stronie włoskiej 6 oficerów oraz wielu żołnierzy włoskich askarisów. Pozostali przy życiu zdołali wycofać się.

Ze źródeł włoskich donoszą, iż w okolicach Sassabaneh wybuchł bunt wśród miejscowej ludności muzulmańskiej. Bunt ten stłumiono, przyczem miało rozstrzelać 50 osób. Korespondent „Stampy” donosi, iż przez Berberę na front południowy przybyło 12 oficerów brytyjskich ze sztabu generalnego, którzy mają towarzyszyć wojskom abisyńskim w charakterze bezinteresownych doradców.

Warszawa, 13. 11. (PAT.) Według wiadomości otrzymanych ze źródła francuskiego z Harraru, potwierdzają tam

urzędowo wiadomość, że w starciu pod Gorahai Abisyńczycy odnieśli zwycięstwo i zdobyli 6 czołgów włoskich. W czasie bitwy poległo kilkunastu Wło-

chów, a około tysiąca Somalijczyków dostało się do niewoli. Gorahai i Daggabur znajdują się nadal w rękach Abisyńczyków.

### Manewr okrążający rasa Desty

Kraży pogłoska, że ras Desty na czele swej armii przeszedł wzdłuż granicy prowincji brytyjskiej Kenya i miał następnie posunąć się aż do Dolo, skąd, jak twierdzą, maszeruje dalej ku Lugh Ferandi. Według innych pogłosek, ras Desty posuwa się do Mustahil, zamierzając zająć od południa Włochów, znajdujących się w Somali włoskiej. W Rarrarze panuje całkowity spokój i po-

rzątek. Niektóre koła wyjaśniają, iż Włosi ominęli Gorahai, nie zajmując miasta, zaś Abisyńczycy bądź nie opuszczali go nigdy, bądź też do niego powrócili. W okolicach Gorahai działa ruchoma radiostacja abisyńska. Abisyńczycy umacniają swe pozycje na południe od Dżidżiga i zamierzają tam podobno wydać bitwę Włochom.

### Nie żałują bomb

Ranni przewiezieni ostatnio do Harraru odnieśli rany przy bombardowaniu Gorahai. Źródła angielskie donoszą z Harraru, że w dniu dzisiejszym 5 samolotów włoskich z ładunkami bomb wyleciało z Daggaburu i bombardowało miasteczko Agaressalam pomiędzy Dżidżiga i Daggabur. Jeden z samolotów leciał następnie wzdłuż drogi, idącej z Dżidżigi i obrzucał bombami samochody ciężarowe, wiozące na front żołnierzy abisyńskich. Źródła niemieckie donoszą z Asmary, że straż przednie korpusu gen. Maravigna doszły do rzeki Takazze. W okolicach Togora niedaleko od Amba

Alaghi zauważono liczne oddziały abisyńskie. Jak przypuszczają, Abisyńczycy przygotowują się do stawienia poważniejszego oporu.

## Studenci demolują pracownię uniwersytecką

### Wybryki antyżydowskie w Wilnie

(o) Wilno, 13. 11. (Tel. wł.) Ostatnio wydarzyło się w Wilnie kilka wybryków młodzieży akademickiej, zaagitowanej przez koła endeckie. Do jednej z sal wykładowych gmachu Instytutu im. Jędrzeja Śniadeckiego wdarła się grupa studentów, która z okrzykami antysemickimi potłukła część naczyń z chemikaliai i zniszczyła niektóre

prace, przygotowane przez studentów.

Interwencja rektora prof. Staniewicza uspokoiła awanturników. Wczoraj i dziś do sklepów i restauracji żydowskich rzucono próbkę z cuchnącym płynem. Przypuszczalnie zajścia te stoją w związku z procesem grodzieńskim.

### Nauczyciele wobec redukcji budżetu Min. Oświaty

(o) Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Sfery nauczycielskie zostały zaniepokojone informacją o grożącej redukcji budżetu Ministerstwa Oświaty. Podjęto akcję interwencyjną przez delegację Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

### Kiedy wydane będą obligacje Pożyczki Inwestycyjnej?

Warszawa, 13. 11. (PAT.) Subskrybenci 3 proc. premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, którzy wpłacili należność jednorazowo oraz ci, którzy wpłacą pozostałe trzy raty w terminie do 5 lutego 1936 r. włącznie, otrzymają obligacje pożyczki do dnia 20 kwietnia 1936 r., natomiast subskrybenci, którzy skorzystają z przysługującego im uprawnienia rozłożenia pozostałych trzech rat na 10 rat miesięcznych, otrzymają obligacje pożyczki w terminie do 20 listopada 1936 r.

### Dziś w numerze:

SENATOR TOR ZRZEKL SIĘ MANDATU.

REFORMA PODATKU DOCHODOWEGO.

MJR. KARPINSKI WRACA DO KRAJU.

NASZA WIELKA WADA NARODOWA.

JAK POWSTAŁ DEKRET O PODATKU SPECJALNYM?

PRZED WYBORAMI W ANGLII (koresp. własna z Londynu).

SZCZEGÓŁY REKORDOWEGO LOTU DO STRATOSFERY.

CHELMŻA PRACUJE.

ROLNIK Z POD BYDGOSZCZY OFIARĄ KRWAWEJ ZEMSTY.

TAJEMNICZY WYPADEK NA SZOSIE POD RUDNIKIEM.

CAŁA STRONA POWIEŚCI.

# Senator St. Tor zrzekł się mandatu

## Drugim senatorem pomorskim został insp. Seib

Jak się dowiadujemy senator Stanisław Tor, który jest równocześnie prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni nadesłał na ręce Marszałka Senatu p. Prystora pismo, w którym zrzekł się mandatu senatorskiego z województwa pomorskiego.

Mandat opuszczony przez p. Torę obejmie p. Tadeusz Seib, inspektor szkolny z Pomorza, który z zastępców na liście senatorskiej w wyborach otrzymał największą ilość głosów.

Seib Tadeusz Józef, urodził się 24 października 1887 r. w Krakowie. Ukończył Seminarjum Nauczycielskie, a następnie zdał egzamin fachowe, — t. zw. egzamin kwalifikacyjny, oraz egzamin dla nauczycieli szkół wydziałowych. W latach 1920 do 1922 studiował na wydziale dyplomatycznym - konsularnym w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie.

W roku 1909 objął obowiązki nauczyciela szkół powszechnych, sprawując je w różnych miejscowościach w Małopolsce. W roku 1927 powołany został do administracji szkolnej, w której pracuje aż do chwili obecnej bądźto w charakterze zastępcy inspektora szkolnego, bądź w charakterze inspektora najpierw w powiecie łódzkim (od 1. 11. 1927 r. do 31. 10. 1932 r.), a następnie w obwodzie toruńskim (od 1. 11. 1932 r.).

W pracy społecznej i kulturalno - oświatowej brał żywy udział bardzo wcześnie, gdyż już na ławie szkolnej, w latach 1906 do 1908 organizował i następnie prowadził Koła t. zw. „Promienistych”

Jako członek i kierownik Koła obowiązywał był czuwać, zgodnie z wytycznymi tej organizacji — nad przygotowaniem reszty członków do walki czynnej o niepodległość i pracować oświatowo wśród robotników.

Po objęciu stanowiska nauczycielskiego oddawał się pracy społecznej i oświatowej na terenie wiejskim — zakładał bowiem i prowadził: Kółka Rolnicze, Kasy Stefczykowskie, spółdzielnie rolnicze, biblioteki gminne, urządził też pierwsze w powiecie krośnieńskim święta sadzenia drzew owocowych na drogach publicznych, prowadził akcję odczytową wśród ludu. W latach 1912 — 1913 organizował w powiecie krośnieńskim Drużyny Bartoszewskie, w lutym 1918 roku zaś masowe wiece protestacyjne przeciw pokojowi brzeskiemu.

Był posłem Sejmu Konstytucyjnego. Mandat poselski piastował przez dwie kadencje, sprawując go z ramienia t. zw. Lewicy Ludowej, a następnie z P. S. L. Wyzwolenie.

### Jak opłacać będziemy podatek od lokali?

(o) Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Według projektowanego dekretu o podatku od lokali, uchwalonego na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, podstawę wymiaru podatku stanowić będzie faktyczne komorne z roku, poprzedzającego dany rok podatkowy. Stopa podatku została utrzymana według norm dotychczasowych i wynosi dla lokali jedno, dwu i trzy-izbowych — 8 proc., dla 4-izbowych i większych 12 proc.

Projekt, jak wiadomo, zwałnia od podatku jedno- i dwu-izbowe mieszkania, a w niektórych wypadkach również i trzyizbowe, o ile są zamieszkałe przez bezrobotnych, którzy nie posiadają sublokatorów. Podatek od lokali będzie wyznaczony na okres dwu-letni.

### Cyganie porwali 10-letnią dziewczynkę

W Krakowie zaginęła w dniu 9 września b. r. 10-letnia Magdalena Schindlerówna. Wysłana do sklepu w godzinach rannych, już nie wróciła do domu. Schindlerówna jest szczupłą szatynką, włosy rusa krótkie, twarz pociągła, oczy czarne. Ubrana była w czarną sukienkę z kołnierzem marynarskim, w sandałach i bez nakrycia głowy.

W dniu 19 października 1935 r. w Będzinie widziały dwie kobiety przejeżdżające od strony Dąbrowy Górniczej w kierunku Będzina 4 wozy cygańskie. Z jednego z tych wozów wychylała się przez okno dziewczynka, która krzyczała „tatusiu, tatusiu” i za każdym razem siedzący na wozie cygan wpychał ją do wozu. Wozy te były podobne do wozów cyrkowych, z których trzy malowane były na kolor złoty, zaś czwarty na kolor popielaty, a każdy zaprzęzony był w parę koni. Kobiety te, które widziały wyżej opisaną scenę z całą stanowczością rozpoznały z okazanej im fotografii zaginioną Schindlerówną, jak również zgodnie podały rysopis i ubranie, które zaginiona miała na sobie.

Ktokolwiek mógłby udzielić jakichś wiadomości o zaginionej lub zauważył ją między cyganami, proszony jest o zawiadomienie najbliższego posterunku lub komisariatu P. P.

Bierze czynny udział w pracy społecznej: w L. O. P. P., w Związku Strzeleckim, P. B. K., P. C. K. i inn. W obwodzie toruńskim zaznaczył się ponadto aktywnością na terenie Okręgowej Rady Przynależności Obywatelskiej O. K. VIII., jako przewodniczący tejże Rady, oraz jako redaktor miesięcznika „Przysposobienie Obywatelskie”.

## Reforma podatku dochodowego

### Z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Warszawa, 13. 11. (PAT) Komitet ekonomiczny ministrów, który obradował w dniu 13 bm. pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego, wysłuchał referatów w sprawie poszczególnych projektów dekretów, które Rząd zamierza wydać jako drugą ich serię w ramach przyjętego planu gospodarczego. M. in. wysłuchano sprawozdań oraz przedyskutowano sprawy, związane z pociągnięciem do świadczeń na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego emerytur pracowników państwowych i rent inwalidzkich. Ustalono również zasady zmiany ustawy o podatku dochodowym, która w drodze podwyższenia skali podatku, zarówno w dziale dochodów fundowanych, jak i niefundowanych, zrealizuje zasadę świadczeń wszystkich warstw społecznych w walce o równowagę budżetową.

Wśród zasad tych utrzymano dotychczasowe, nie podlegające opodatkowaniu minimum t. zw. dochodów fundowanych, a więc dochodów uzyskiwanych przez przedsiębiorstwa i gospodarstwa. Minimum to wynosić będzie nadal 1500 zł. rocznie, a nie 1200 zł., jak projektowano pierwotnie. Napodstawie przyjętych przez komitet ekonomiczny uchwał, uzgodnionych merytorycznie z powziętymi już uprzednio decyzjami, wykończone zostaną projekty drugiej serii dekretów, które jeszcze w bieżącym tygodniu wniesione zostaną na Radę Ministrów.

## Rozruchy antyanquielskie w Egipcie

### W starciach z policją i wojskiem obficie poleła się krew

Kair, 13. 11. (PAT) Korespondent Reutera donosi, że w Kairze doszło w dniu dzisiejszym do krwawych rozruchów, w czasie których 39 osób, a w tej liczbie 19 policjantów odniosło rany.

Egipcjacy studenci, którzy obchodzili uroczyste rocznicę dnia niepodległości, zorganizowali **mitingi antyanquielskie**, po których demonstranci udali się pod siedzibę konsulatu generalnego Wielkiej Brytanji, gdzie **powybili szyby**. Demonstranci napadli również na wielką pobliską kawiarnię, gdzie **zdemolowali urządzenie**. Na pomoc oddziałom policyjnym, które zagroziły kordonem kilka ulic, wysłano oddziały wojskowe. Oddziały te wystawiły swe po-

sterunki przed siedzibami zagranicznych przedstawicielstw dyplomatycznych.

Według ostatnich doniesień, w ciągu godzin popołudniowych nastąpiło pewne uspokojenie, jednakże istnieją obawy co do możliwości **powtórzenia się rozruchów** dzisiaj na wielkim wiecu stronnictwa Wafd, na którym przemawiać ma przywódca opozycji Nahaas pasza.

Kair, 13. 11. (PAT) Dziś rano w mieście Tanta doszło do poważnych zaburzeń. Policja dała salwę do tłumu, zabijając jedną osobę i raniąc trzy. W starciu z tłumem 45 policjantów zostało rannych, w tym 13 ciężko. Tłum spalił policyjny samochód ciężarowy i jeden motocykl.

## Major Karpiński wraca do kraju

Niepowiodło się na trasie australijskiej także polskiemu lotnikowi, mjr. Karpińskiemu.

Lot „Niebieskiego Ptaka” był niewątpliwie imprezą wielką, ale mimo wszystko lot ten, dokonywany na płatowcu nieco już przestarzałego typu, miał charakter „space-rowsy”, jak mówią lotnicy w swojej gwarze, nie wyczynowy.

Lot skończył się jak wiadomo, fatalnym kapotażem na lotnisku indyjskim w Prachuab. Samolot po skapotowaniu na rozmiękle naskutek deszczów lotniska ma uszkodzone poważnie śmigło i podwozie.

We wtorek wysłano z departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. depeszę do mjr. Karpińskiego do Prachuab. W depeszy tej

zawarty jest rozkaz szefa departamentu w odpowiedzi na zapytanie p. mjr. Karpińskiego co ma robić, naprawić samolot i lecieć dalej do Australji, czy też wracać do kraju. Depesza wysłana z Warszawy jest krótka: „Zaladować samolot i wracać jak najkrótszą drogą do kraju”.

Zaznaczyć należy, że z obrzytej trasy Warszawa — Melbourne mjr. Karpiński przebył 9.500 km.

Do Melbourne pozostawało mu jeszcze około 5.000 km. Czekala go jeszcze ciężka droga nad wyspami Malajskimi, Sumatrą, Javą, oceanem Indyjskim do portu Darwin. A statąd dopiero lot poprzez Australję do Melbourne.

## Tragedja rozbitków na skałach wśród wzburzonego morza

Manila (Filipiny), 13. 11. (PAT) 4 kobiety i 47 mężczyzn z rozbitego okrętu „Silverhaze” przebywa od 2 dni bez pożywienia i słodkiej wody na południowym cyplu wyspy Lucon. Statki ratownicze nie mogą zbliżyć się do roz-

bitków z powodu wysokiej fali i podwodnych skał.

Akcja ratownicza jest kontynuowana. Samoloty będą usiłowały zaopatrzyć rozbitków w żywność i w wodę.

## Marszałek chiński zastrzelony przez córkę swej ofiary

Tien-Tsin, 13. 11. (PAT.) Marszałek Sung-Czuang-Sang, b. gubernator prowincji Yang-Tse został zastrzelony z rewolweru dziś po południu. Zamachu dokonano na zebraniu kobiet buddystek, na którym Sung-Czuang-Fang był obec-

ny. Strzelała do niego córka generała, którego Sung-Czuang-Fang kazał rozstrzelać. Zabójczyni, która nie stawiała żadnego oporu, natychmiast aresztowano.

### Kres „repatriacji” robotników polskich z Francji

(o) Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Jak słychać w kołach politycznych, pod wpływem zabiegów ambasadora Francji w Warszawie Noela, wstrzymane zostały w ostatnim czasie kolejne wydania robotników polskich z Francji. O tej decyzji władze francuskie zawiadomiły władze polskie.

### Stracona nadzieja na odszukanie Kingsford Smitha

Singapore, 13. 11. (PAT) Stracono już zupełnie nadzieję na odszukanie Kingsford Smitha. Lotnik Melrose, który brał udział w poszukiwaniach, był zmuszony do lądowania z powodu złej pogody w Sjamie. Jest on zupełnie zdrow, lądowanie odbyło się w warunkach normalnych.

### Wyrok skazujący w procedurze grodzieńskim

(o) Grodno, 13. 11. (Tel. wł.) W dalszym ciągu procesu o zajęcia antyzydowskie w Grodnie po przemówieniach stron, nastąpiła replika prokuratora oraz powodów cywilnych i ostatnie słowo oskarżonych.

Dziś rano Sąd ogłosił wyrok, skazujący głównego oskarżonego Panusiuka na jeden rok więzienia, trzech dalszych oskarżonych na 9 miesięcy więzienia i 7 pozostałych na 6 miesięcy więzienia każdego. Czterech podsądnych uniewinniono.

Panusiuk i Zygmanski, którzy odpowiadali z więzienia, zostali zwolnieni za kaucją po 100 zł. Prokurator zapowiedział apelację.

### Tragiczna śmierć właściciela „Poligrafiki” w Warszawie

(o) Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Otrzymało tu wiadomość, że w katastrofie samochodowej na Pruskim Pomorzu zginął Herman Risch, właściciel „Poligrafiki” w Warszawie. Risch w polskich kołach drukarskich był znany jako dostawca wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi drukarskich.

### Reflektorem

#### Daktyloskopia i kasy skarbowe

Złośliwi twierdzą, że jedyną gałęzią przemysłu, która nie zna kryzysu, jest fabrykacja pieniędzy. Nietyle może zresztą fabrykacja, co ich podrobienie. Różne fabryczki fałszywej mamonny wyrastają niby grzyby po deszczu. Policja nie może nadążyć z ich zamykaniem. Tworzą się specjalne gałęzie tego intratnego „przemysłu”. Następnie podział sfer wpływów i rynków. Maluczko, a utworzy się nowy kartel. Niedawno nasi rodzimi fałszerze wystąpili nawet z powodzeniem na terenie zagranicznym. W Sosnowcu „nakryto” w pełnym ruchu fabrykę franków francuskich, która dzielnie wyręczała pod względem zwiększenia obrotu skarbu sprzymierzonej Republiki.

Nic więc dziwnego, że nasze władze skarbowe przystępują do energicznej walki z tą plagą nieuczciwej konkurencji. Jak donosi prasa warszawska:

Ministerstwo Skarbu, celem skutecznego ścigania fałszerzy pieniędzy i wycofania się z obrotu fałszyfikatów, wydało nowe rozporządzenie nakładające obowiązek legitymowania okazicieli pieniędzy w a p t l i w e j a u t e n t y c z n o s c i. Wszystkie kasy skarbowe, urzędy państwowe i samorządowe, oraz banki, kantory bankowe i spółdzielnie są obowiązane zatrzymywać podrobione pieniądze do ekspertyzy w Banku Polskiego i Mennicy Państwowej.

Równocześnie przy zawiadomianiu władz o zatrzymaniu fałszyfikatu nałożony został na urzędy i wyżej wymienione instytucje obowiązek podawania nazwiska i adresu okaziciela. W tym celu okaziciele fałszyfikatów będą legitymowani i będą musieli składać swój podpis lub odcisk daktyloskopijny na specjalnych formularzach.

Rzecz w zasadzie najslusniejsza pod słońcem. Ale wyobraźmy sobie, co to się będzie działo po różnych kasach skarbowych. Wszak każdy, stary i młody, żonaty i kawaler, mężczyzna i kobieta, uczyli płatnik podatków i specjalista od wykroczenia się od „takowych”, magnat i ubogi, przrządowiec i opozycjonista, Pomorzanie z dziada, pradziada i „pieroński Galicjok z Kongresowy”, wszyscy mogą być mimowolnymi kolporterami fałszywych pieniędzy. Biada takiemu kolporterowi, przyłapanemu na gorącym uczynku, a choćby tylko o ten gorący uczynek podejrzananemu. Na wieki wieków odciski jego palców pójdą do kartotek daktyloskopijnych. Realny dowód jego „hańby” pozostanie w aktach urzędowych nazawsze.

Brrr... Wszystkie wpłaty będą odtąd załatwiał przez posłańców.

L a t a r n i k

### Publikacja nieznanych listów Józefa Piłsudskiego

Organ Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski „Niepodległość” rozpoczął od 30-go zeszytu publikację niedrukowanych nigdzie dotychczas listów Józefa Piłsudskiego. Publikacja obejmuje listy od roku 1893 począwszy i zawiera wiele nieznanych szczegółów z życia i pracy Józefa Piłsudskiego. Dotychczas zostało ogłoszonych 14 listów z lat 1893—1895 w zeszytach: 30, 31 i 32, ciąg dalszy będzie drukowany stale w każdym zeszyście „Niepodległości”.

4-LAMPOWY z 5<sup>ty</sup> PROSTOWNICZĄ

TELEFUNKEN

spełni wasze życzenia

5-LAMPOWY z 4<sup>ty</sup> PROSTOWNICZĄ

AMBASADOR CENA 420 zł

SPECIAL CENA 248 zł

ZANIM KUPISZ NASZ ODBIORNIK WYPRÓBUJ INNE

# Nasza wielka wada narodowa

## Nadmiar indywidualnej inicjatywy

Było to w kilkanaście dni po wskrzeszeniu niepodległości, dnia 29 listopada 1918 roku. Z chaosu wojny światowej wylaniać się dopiero zaczynały zręby nowego porządku. Ale z chaosu tego wylaniać się również zaczęły przeróżne pomysły, szerzył się — jakże luby dla duszy polskiej — indywidualizm, panoszyła się wszędzie nadmierna inicjatywa.

Każdy czuł się uprawniony do występowania z „radą”, do służenia porządkowi czy pomysłem.

I wtedy, dnia 29 listopada 1918 r., Józef Piłsudski na zebraniu swych towarzyszy ideowych, ludzi sobie najbliższych — komendy P. O. W., reprezentantów zrzeczeń wojskowych z czasów wielkiej wojny — tak scharakteryzował „wielką cnotę”, która jednak łatwo może się przetrzeć w... „wielką wadę”:

— „Mielimy — oświadczył, mówiąc o P. O. W. i o I-szej Brygadzie — jedną wielką cnotę, której nie zna żadne wojsko: cnotą tą jest żywe współzycie z całym otoczeniem. Każda cnota ma swój dodatek, który jest wadą... Wada ta, wada głęboka istnieje. Tą

wadą jest nadmiar tej cnoty, o której mówiłem poprzednio, wadą jest nadmiar indywidualnej inicjatywy, wadą jest szybkość reagowania na każde poszczególne zjawisko w swoim otoczeniu...”

Ale — jak zwykle — Józef Piłsudski nie ograniczył się do wskazania palcem na sam objaw. Podał również sposób usunięcia tego, co uznał za zjawisko ujemne.

Wskazał na dewizę, powtarzaną stale przez jednego ze swych podkomendnych:

„Porządeczek musi być” — i rzekł:

— „Ten „porządeczek”, ten stały, codzienny, w każdej chwili istniejący w duszy, w zachowaniu, w obcowaniu, którego wam brakuje, ten musi być... To jest mój program, panowie... Z tym programem idę, do tego programu wszystkich was nawoływać będę...”

Wypowiedział w tych słowach, już w pierwszych tygodniach bytu państwowego Polski wyrażonych, Józef Piłsudski myśl, która

po dzień dzisiejszy nie straciła swego waloru

i potrzeby praktycznego zastosowania. Dziś może więcej, niż kiedykolwiek.

Cóż bowiem możemy zaobserwować w chwili, w której dokonają się ma dzieło naprawy gospodarczej? Widzimy z jednej strony pewien plan działania, ściśle określony i na konsekwencji przyczyn i skutków oparty — a z drugiej strony kłębowisko pomysłów i rad, inicjatyw i znachorskich recept. Widzimy to, co Piłsudski określił jako „nadmiar indywidualnej inicjatywy”, jako nieprzemysłaną, bezkrytyczną, a przeważnie z nieznajomości istotnego stanu rzeczy płynącą „szybkość reagowania na każde poszczególne zjawisko” — i co nie wahał się napiętnować jako — wielką wadę.

Mamy zatem pewną

inflację indywidualnej inicjatywy — inflację o tyle szkodliwą, że nie obejmuje zupełnie całości zagadnienia, a opiera się na dowolnie obranych fragmentach. Jeden wysypuje jak z worka cały plik pomysłów w sprawie np. komornego — bo z tem zagadnieniem się przypadkowo zetknął — drugi zna „niezawodne recepty” na wszelkie bolączki kartelowe — trzeci widzi przed sobą

tylko dolę proletariatu miejskiego i pod tym względem ma w zanadru mnóstwo „porad”, ale wzrokiem swym już nie sięga poza peryferje miast, tam, gdzie zaczyna się dola człowieka orzącego i siejącego ziarna w ziemi...

Wszyscy operują fragmentarycznie, każdy jest wybitnym diagnostyką na „swoim” odcinku — i to ich wspólnie charakteryzuje.

A ten chaos inicjatyw i rad, ten nadmiar inicjatywy, ten indywidualizm, nieliczący się z całością, a jeno z tem, co najbliższe — przesłania pogląd na rzeczywistość, budzi fałszywe kryteria — ba co gorzej:

dostarcza żeru dla bardzo taniej demagogji.

Uznał ją Józef Piłsudski swego czasu za „wielką wadę”.

Bo zaprawdę przerost inicjatywy może być taką samą chorobą jak brak inicjatywy, przebujały indywidualizm takim samym szkodnikiem jak bezkrytycyzm czy bezwład.

Do dzieła naprawy gospodarczej musimy się odnosić nie tylko z całym spokojem, ale również i bez dawania posłuchu nałogowym zachorom czy demagogom.

Rząd otrzymał pełnomocnictwa i przez określony zgóry czas, w ciągu 2 miesięcy — do 15 stycznia — w formie dekretów zrealizować zechce pewien etap naprawy: zrównoważenie budżetu państwowego. Wyniki tej akcji zostaną przedłożone parlamentowi, który ze swej strony przystąpi do pracy nad budżetem, do zniesienia niepotrzebnych wydatków, do wprowadzenia szeregu oszczędności, do uzgodnienia ostatecznego odpowiedniego stosunku między potrzebami Państwa i zrównoważeniem. Nie ulega wątpliwości, że — przedkładając parlamentowi projekt przyszłego budżetu — rząd wniesie przedtem w te zagadnienie naczelne: znalezienie

właściwej miary

dla zrównoważenia budżetu z jednej strony, a sprawiedliwego rozdziału świadczeń na rzecz Państwa ze strony społeczeństwa z drugiej.

Aby jednak cel ten został osiągnięty, niezbędną przesłanką jest, byśmy się wystrzegali tej „wielkiej wady”, przed którą ostrzegał Józef Piłsudski. „Porządeczek musi być”. Spokoju w wykonaniu zamierzeń nie wolno zmęcać „nadmiarem indywidualnej inicjatywy”.

### Jeszcze o zmianach w umundurowaniu wojskowym

„Polska Zbrojna” ogłasza następujące wiadomości w sprawie umundurowania wojska:

Generałowie noszą na płaszczach węzki generalskie tylko na naramiennikach; na mankietach płaszczy wężyków generalskich nie nosi się.

Donoszenie kurtek dotychczasowego typu zezwolił Minister Spraw Wojskowych do dnia 1 maja 1937 roku, jak o tem pisaaliśmy już kilka dni temu.

Czapki — rogatywki, noszone dotychczas, mogą być używane jeszcze do dnia 1 lutego 1936 r.; od tegoż dnia obowiązuje noszenie czapek — rogatywek z denkiem uszytym.

Noszenie różnego rodzaju płaszczy gwardyńskich i przeciwdeszczowych zostaje zabronione z dniem 1 czerwca 1936 roku.

Poza służbą mogą oficerowie i podoficerowie zawodowi od sierżanta (równorzędnego) w górę płaszcz nowego typu nosić bez pasa.

Dowódców (szefów, kierowników) oddziałów (zakładów, instytucji) wszystkich szczebli p. Minister Spraw Wojskowych obciąża odpowiedzialnością jak najrygorystyczniejszego przestrzegania we wszystkich szczegółach przez wszystkich bez wyjątku podkomendnych wydanych przez p. Ministra rozkazów i zarządzeń z dziedziny umundurowania, a zwłaszcza przy sprawianiu sobie nowych typów umundurowania. Dowolność w krojach i barwach materiałów jest niedopuszczalna.

# Jak powstał dekret o specjalnym podatku od uposażeń?

Jak się dowiadujemy, uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt dekretu o specjalnym podatku od uposażeń, wypłacanych z funduszy publicznych, był przedmiotem bardzo szczegółowych badań, prowadzonych przez Ministerstwo Skarbu. W szczególności skala projektowanego podatku, przed ostatecznym jej ustaleniem, podlegała kilkakrotnym zmianom, przy czym brane były pod uwagę najrozmaitsze alternatywy.

Punktem wyjścia w tych pracach była konieczność uzyskania przez Skarb Państwa w drodze opodatkowania wynagrodzeń z funduszy publicznych takiej kwoty, która łącznie z innymi projektowanymi przez rząd posunięciami — pozwoliłaby na natychmiastowe i całkowite zrównoważenie budżetu.

Początkowo opracowany projekt przewidywał obciążenie uposażeń skalą progresywną od 7% do 20%, przy czym 7%-owa skala miała być już zastosowa-

na do wszystkich najniższych uposażeń.

Intencją rządu, której dał wyraz p. premier Kościakowski w rozmowach z delegatami związków państwowych, było możliwie jak najszerze uchronienie od obciążeń pensyj najniższych. Idąc w tym kierunku, Ministerstwo Skarbu dokonało nowych obliczeń, w których zmodyfikowało pierwotny projekt, obniżając do 4% skalę podatku dla uposażeń do 100 zł. i ustalając 7% dla uposażeń od 101 do 150; 10% — dla uposażeń od 151 do 500 zł; 12% przy uposażeniu od 501 — 1.000; 15% przy uposażeniu od 1.001 do 2.000 zł. i 20% dla uposażeń powyżej 2.000 zł. Ten to projekt był w swoim czasie opublikowany w prasie.

I ten jednak projekt nie zadośćuczynił intencjom rządu, to też na posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono wyłączyć od opodatkowania najniższe uposażenia i pensje emerytalne do 100 zł. włącznie. Ulga ta w samym tylko dzia-

le administracji cywilnej dotyczyć będzie około 30.000 pracowników oraz około 45.000 emerytów, wdów i sierot. Ponadto z ulgi tej skorzysta duża liczba pracowników w dziale przedsiębiorstw P. K. P., P. P. T. T., Lasy Państwowe i w innych przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych i samorządowych.

Wskutek zastosowania tej ulgi w stosunku do uposażeń najniższych przy konieczności uzyskania na rzecz równowagi budżetowej z projektowanego podatku kwoty około 150 miljn. zł. — zaszła potrzeba odpowiednio większego opodatkowania wyższych uposażeń. To też Rada Ministrów podniosła z 12% na 14% stawkę podatkową dla uposażeń od 501 do 1000 zł., z 15 na 17% dla uposażeń od 1001 do 2000 zł. i z 20 na 25% dla uposażeń powyżej 2000 zł.

Co się tyczy uposażeń niższych, powyżej 101 zł., jak się dowiadujemy, zredukowanie dla tych uposażeń stawki podatkowej było rzeczą niemożliwą, gdyż wchodzi tu w grę najliczniejsza rzesza pracowników i największe kwoty uposażeń. Wystarczy nadmienić, że na uposażenia w dziale administracji cywilnej, nauczycielstwa, sądownictwa i przedsiębiorstw, wypłaca Skarb Państwa: przy uposażeniu od 101 do 150 zł. — 194,4 miljn. zł.; od 151 do 200 zł. — 215,3 miljn. zł.; od 200 do 250 zł. — 141,5 miljn. zł.; od 251 do 500 zł. — 179,5 miljn. zł.; od 501 do 1000 zł. — 31,2 miljn. zł.; od 1001 do 2000 zł. — 2,5 miljn. zł.

W tym stanie rzeczy nie było już możliwe zredukowanie stopy podatkowej dla uposażeń ponad 100 zł. i przerzucenie odpowiednich kwot obciążenia na wynagrodzenia wyższe.

Dekret o nadzwyczajnej daninie od uposażeń nie dotyczy rent inwalidzkich. Sprawa zapowiadanej obciążenia rent inwalidzkich na rzecz zabezpieczenia równowagi budżetowej jest rozpatrywana oddzielnie i uregulowana w stanie odrębnym dekretem.

## Ceny w Polsce i zagranicą

Tanie artykuły żywnościowe — drogie fabrykaty i półfabrykaty

W dziedzinie produktów żywnościowych Polska należy wciąż jeszcze do najtańszych krajów w Europie. Jedynie cukier, oraz ryż, kawa, herbata, kakao i inni artykuły kolonialne są u nas droższe, niż w wielu państwach obcych.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ceny hurtowe artykułów żywnościowych w główniejszych państwach europejskich i w Stanach Zjednoczonych przedstawiały się pod koniec września w złotych następująco: za 100 kg mąka pszena: Polska 27.58, Anglja 34.99, Austrja 63.69, Czechosłowacja 56.14, Francja 50.41, Niemcy 61.27, Włochy 63.12, Stany Zjednoczone 57.82; ziemniaki: Anglja 14.15, Austrja 12.04, Cze-

chosłowacja 9.78, Francja 13.30, Niemcy 9.18; mięso wołowe: Polska 1.16, Anglja 1.86, Austrja 1.81, Czechy 2.09, Francja 2.03, Niemcy 3.33, Włochy 2.32, Stany Zjednoczone 2.05; mięso wieprzowe: Polska 1.28, Anglja 1.80, Austrja 1.91, Czechy 2.22, Francja 2.15, Niemcy 2.99, Stany Zjedn. 3.08; masło: Polska 3.22, Anglja 3.35, Austrja 4.01, Czechy 3.90, Francja 3.68, Niemcy 5.42, Włochy 4.77; cukier: Polska 1.21, Anglja 0.46, Austrja 1.19, Czechy 1.25, Francja 1.16, Niemcy 1.39, Włochy 2.54, Stany Zjedn. 0.62.

Natomiast surowce przemysłowe, półfabrykaty i wyroby przemysłowe są w Polsce przeważnie droższe, aniżeli w innych państwach.

# Przed wyborami w Anglii

Gorączka przedwyborcza — Ostra krytyka na wysokim poziomie — Lord Snowden przeciw swemu dziełu — Pięcioletni rządowy plan rozbudowy dróg — Nastroje pokryzysowe w Anglii — Złośliwostki Lloyd George'a — „Splendid isolation” polityką „samolubnej izolacji” — Dlaczego Anglia musi się mieszać w sprawy świata? — W sprawie dobrobrojenia panuje jedynomyślność — Horoskopy wyborcze.

(Korespondencja własna).

Londyn, w listopadzie 1935 r.

Anglia żyje obecnie w atmosferze kampanji przedwyborczej i żyć w niej będzie aż do dnia 14 listopada, kiedy to odbędzie się głosowanie do nowego parlamentu. Wielcy mężowie stanu i politycy, tak ze strony obecnego rządu narodowego jak i opozycji, zabierają codziennie głos na zebraniach poszczególnych partji lub organizacji albo też przed mikrofonem brytyjskiego radja.



Przed wyborami do parlamentu angielskiego prowadzona jest żywa propaganda za rządem jedności narodowej. — Afisz wyborczy reprodukowany na zdjęciu w sposób niewątpliwie plastyczny i dosadny uzmysławia szczęśliwe skutki porozumienia i współpracy partji polit.

Sypią się nowe programy, krytyki dotychczasowych i gorąca ich obrona. Bardziej niż kiedykolwiek w obecnym okresie gorączki przedwyborczej uderza w Anglii, tak rzadka dzisiaj w świecie, wolność słowa i zupełna swoboda krytyki, chociaż przyznać trzeba, że ostrość jej i jadowitość, okraszona nieodzownym humorem angielskim, stoją na rzadko spotykanym dzisiaj w walkach politycznych poziomie.

Jedną z pierwszych, wielkich mów, wygłoszona przez Lorda Snowdena, wzbudziła wielkie zainteresowanie wobec tego, że mówca zaatakował w sposób bardzo gwałtowny działalność obecnego rządu, którego współtwórcą i wybitnym członkiem był sam przed czterema laty. Stwierdził on między innymi, że rząd narodowy nie zrobił niczego w celu zatrudnienia bezrobotnych i fakt, że liczba zatrudnionych wynosi dzisiaj o milion zgórą więcej w porównaniu z rokiem 1931 nie jest wcale zasługą rządu narodowego, lecz przypadkowych okoliczności, które fakt ten wywołały, a którymi były boom budowlany i tani pieniądź. Obecny Minister Spraw Wewnętrznych, Sir John Simon, w mowie, wygłoszonej następnego wieczora, odpowiedział, że gdyby konsekwentna polityka rządu nie wyprowadziła kraju z kryzysu finansowego, w który wpędziły Anglię rządy socjalistów, nie tylko nie byłoby taniego pieniądza na budowę domów, ale żadnego pieniądza wogóle czy to na finansowanie ruchu budowlanego czy na inne cele.

Kanclerz Skarbu, Neville Chamberlain, w mowie, wygłoszonej w radjo w dniu 2 bm., omówił sytuację gospodarczo-ekonomiczną Anglii i przedstawił dalsze plany rządu, z których najważniejszym jest zrealizowanie 5-letniego planu rozbudowy i naprawy dróg, zakrojonego na gigantyczną skalę za sumę 100 milionów funtów sterlingów.

O tem, że kryzys minął mówi się w Anglii już od miesiąca. Bezrobocie zmniejszyło się w okresie od roku 1931 t. j. od czasu objęcia władzy przez rząd obecny z 2.733.782 do 1.900.000. Wartość eksportu z porównaniu z ub. rokiem wzrosła o 22 miliony funtów szterlingów; bilans handlowy kształtował się korzystniej o 24 miliony funtów w porównaniu z rokiem ubiegłym; obroty bankowe zwiększone zostały dziennie o 1.500.000 funtów szterlingów; zwiększono konsumpcję benzyny o 3 miliony galonów miesięcznie; o 400 tysięcy ton miesięcznie zwiększyły się przeladunki w portach bry-

tyjskich; o 180 milionów jednostek energii elektrycznej zużyto w miesiącu więcej; wzrost zużycia bawełny o milion funtów. „Prosperity is coming back to Britain” — oto słowa powtarzane chętnie.

Nie wszyscy jednak zdanie to podzielają. Opozycja twierdzi, że liczba bezrobotnych faktycznie się nie zmniejszyła, że rząd narodowy nic nie zrobił, aby ruszyć roboty inwestycyjne, że tani pieniądź nie był zużyty na okrycie, dotknięte nędzą mieszkaniową, ale zamrożono go w bankach. Kanclerz Skarbu, Chamberlain, miał nieostrożność w mowie swojej użyć określenia, że sytuacja obecna w Anglii — na złość opozycji — nieprzerwanie się polepsza. Podchwycił to zaraz Lloyd George i w mowie swojej, wygłoszonej wśród ulewnego deszczu z platformy ciężarowego auta w jednym z miasteczek, gdzie kandyduje córka jego, Megan Lloyd George, powiedział zjadliwie: „Dobrze by było, aby pan Chamberlain spędził część swoich wakacyj w dzielnicy nędzarzy, z których 40% jest bez pracy. Gdyby sam znalazł się kiedyś bez zajęcia, a mam nadzieję, że dożyje jeszcze tej chwili, i gdyby przyszło mu żyć z zapomogi dla bezrobotnych, spytałbym go wtedy, czy sytuacja wy-

daje mu się równie radosna jak za czasów, kiedy był jeszcze Kanclerzem Skarbu?”

W wielkiej mowie, wygłoszonej na meatingu Międzynarodowego Stowarzyszenia Pokoju, Stanley Baldwin, ze względu na charakter tej organizacji poruszył głównie sprawy polityki zagranicznej. Mówiąc o pokoju powszechnym i technicznych możliwościach utrzymania go, premier Baldwin odparł zarzuty części społeczeństwa angielskiego, potępiającego mieszanie się Anglii w sprawy obce i zalecaną przez nich politykę „splendid isolation” nazwał „selfish isolation” (polityką samolubnej izolacji), niemożliwą już dzisiaj do zachowania.

Podkreślić tu trzeba, że wreszcie poraz pierwszy poza wysuwaniem argumentu moralnego obowiązku Anglii, jako członka Ligi Narodów, pośredniczenia i zabierania głosu w sporach innych państw i szlachetnego brania w obronę słabszych i napadniętych — poraz pierwszy od wybuchu konfliktu włosko-abyssijskiego, premier Wielkiej Brytanji publicznie przyznał, że Anglia ma dzisiaj w swojej roli odgrywania policjanta świata — czysty interes. „Wielkie nasze kolonie — powiedział Baldwin — nakładają na nas obowiązek strzeżenia ludności, która

## Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

## Prochy rodzeństwa Marszałka złożono na Rossie

Jak donoszą pisma wileńskie, w ub. sobotę w godzinach rannych nastąpiło niespodziewanie przeniesienie trumienek z prochami rodzeństwa Marszałka z kaplicy kościoła św. Teresy w Wilnie na cmentarz na Rossie.

Prochy Teodory i Piotra Piłsudskich sprowadzono z Sugint na Litwie 31 maja rb. wraz z prochami matki Marszałka Marij z Billewiczów Piłsudskiej i złożono w dolnym kościele św. Teresy u stóp trumny matki. W ostatnią sobotę srebrne trumienki rodzeństwa Marszał-

ka przewieziono karawanem w dwa karawony, okryte białą kapą, na Rossę. Mały kondukt, składający się z kilku członków rodziny Piłsudskich i grona osób, poprowadził wikarjusz ostrobramski. Na cmentarzu złożono trumienki w mogile nawprost miejsca, gdzie w mauzoleum spoczną serce Wodza Narodu i prochy Jego ukochanej Matki.

W myśl życzeń rodziny przewiezienie trumienek odbyło się w ramach jaknajskromniejszych.

## 53-ch przedstawicieli 21 narodów wypowiada się

w numerze „Pologne Littéraire”, poświęconym pamięci Marszałka Piłsudskiego

W bieżącym tygodniu ukazał się wspaniały 20-stronicowy zeszyt „Pologne Littéraire”, poświęcony w całości pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Na zeszyt zawierający 80 ilustracji, złożony się specjalnie dla „Pologne Littéraire” napisane prace 53 przedstawicieli 21 narodów.

Spośród wspaniałego zespołu nazwisk warto wymienić pisarza angielskiego Belloc'a, szefa kancelarii wojskowej Prezydenta Republiki Czechosłowackiej gen. Blahę, prezesa rumuńskiej Partji Narodowo - Liberalnej Brătianu, b. gubernatora Madery Coelho, marszałka Francji Franchet d'Esperey, b. szefa francuskiej misji wojskowej

w Warszawie gen. Henry'ego, japońskiego ministra spraw zagranicznych Hirote, b. węgierskiego ministra rolnictwa Kallaya, b. angielskiego ministra lorda Kenneta (Hilton Younga), premiera greckiego Kondylisa, b. francuskiego ministra sprawiedliwości Leméry, b. premiera hiszpańskiego Lerroux, pisarza francuskiego Maurois, pisarkę duńską Karin Michaells, b. prezydenta Republiki Francuskiej Milleranda, b. premiera hiszpańskiego Romanonasa, publicystę angielskiego Steeda, pisarkę szwedzką Marię Stiernstedt, b. posła włoskiego w Warszawie Tommasiniego, delegata portugalskiego przy Lidze Narodów Vasconcellosa itd. itd.

## Dr. Fr. Czernichowski

Nowy dyrektor gabinetu Min. Przemysłu i Handlu

Dr. Franciszek Czernichowski mianowany dyrektorem gabinetu Min. Przemysłu i Handlu na miejsce dotychczasowego dyrektora Konrada Patka, urodzony w roku 1899, ukończył studia prawnicze i ekonomiczne we Lwowie.

Pracę zawodową rozpoczyna w 1920 roku w Polskim Banku Krajowym we Lwowie. W 1928 r. organizuje oddział B. G. Krajowego na woj. kieleckie w Radomiu, którego kierownictwo sprawuje do wyboru posła w 1930 r.

Pracę społeczną rozpoczyna na terenie młodzieży akademickiej i organizacji pracowników bankowych we Lwowie. W latach 1920 — 22 bierze udział w organizowa-

niu młodzieży akademickiej do akcji plebiscytowej na G. Śląsku. Jako poseł pracuje w Sejmie w komisjach: budżetowej, skarbowej, przemysłowo - handlowej i kieruje przez cały okres Sejmu grupą skarbową BBWR i jako zastępca kierownika grupą przemysłowo - handlową.

Równocześnie jako zastępca generalnego sekretarza BBWR kieruje referatami gospodarczymi rozwija prace społeczne w dziedzinie gospodarczej i samorządowej.

Dr. Czernichowski odznaczony jest Komandorją Odrodzenia Polski za prace w dziedzinie społeczno - politycznej organizacji Państwa.

rzadzimy według najlepszych naszych zdolności, zgodnie z sumieniem i tradycją, opartą na długoletnim doświadczeniu i sądzę, że niewielka część tej ludności zgodziłaby się na to aby inni zajęli nasze miejsce. Nie wyobrażajcie sobie, że jakkolwiek wojna dzisiaj między dwoma mocarstwami da się zlokalizować i że w czasie gdy inni będą walczyli, my będziemy spokojnie prowadzili handel z obu stronami, w kwitnącej neutralności. Nowoczesna wojna, prowadzona między dwoma wielkimi mocarstwami, dałaby się porównać jedynie z wielkimi kataklyzmami minionych epok geologicznych. Mapa świata musiałaby być przerysowana od początku do końca.”

Anglia mogłaby oczywiście izolować się od reszty świata, ale za jaką cenę? Chcąc stać na boku musiałaby sama umieć zapewnić bezpieczeństwo sobie i swym olbrzymim kolonom i to w takim stopniu, aby móc stawić czoło każdej ewentualnej kombinacji przeciw niej zorganizowanych antagonistów. Co stałoby się z nadziejami na podniesienie dobrobytu, na zwiększenie świadczeń socjalnych, na postęp wogóle?

„Kto nie zyskuje sobie przyjaciół niema ich — powiedział Baldwin — A przyjaźń i zaufanie innych narodów mają dla nas doniosłe znaczenie, są podstawą naszego handlu, dzięki któremu istniejemy. Dążeniem naszym jest otworzyć świat, wypłynąć na morza i prowadzić handel. Tego oczekują nasi ojcowie, którzy zbudowali to co dzisiaj mamy. Nie wytrwamy zamknąć w zamurowanej fortecy. Jeżeli już nie innego, to zdrowy sens i własny interes namgi nas, abymy takiej polityki zamykania się w osobnieniu unikali. Współdziałaj w wysiłkach, mających na celu zachowanie pokoju, nie jest donkiszoterją, nie jest idealistycznym pragnieniem grania roli policjanta świata, ale zwykłym rozsądnym i trzeźwym patrzeniem na rzeczy, tak, jak one wyglądają.”

O tem, że stanowisko angielskie zajęte wobec konfliktu afrykańskiego wpływało z czystego wyrachowania i szło na rękę interesom angielskim, wiedział dobrze cały świat i niesmaczne wydawało się może usiłowanie Anglii zdobienia się w aureolę bezinteresownego obrońcy uciśnionych. Nikt nie ma i nie miał żadnych złudzeń co do tego, że tak, jak Anglia nie starała się na terenie Ligi Narodów interwenjować w sprawie wojennego zatargu dwu południowo-amerykańskich państw, walczących za konkurujące między sobą kapitały angielsko-amerykańskie, podobnie, jak nie angażowała się w wysiłki zażegnania konfliktu japońsko-chińskiego, tak i nadal nie będzie się narażała tam, gdzie interesy jej nie są zagrożone lub nie wchodzi w rachubę. Ładny to gest, że strony premiera brytyjskiego, że publicznie przyznał, że Anglia prowadzi politykę kurczowego trzymania się Genewy dlatego, że taka a nie inna polityka jest dzisiaj dla Anglii najkorzystniejsza. Niema zresztą powodu do potępienia Anglii za to, że kieruje się zawsze i wszędzie własnymi interesem, zwłaszcza, że i inne narody w stosunkach między sobą nie praktykowały nigdy i nie praktykują dzisiaj zasady wzajemnej i ofiarnej bezinteresowności.

Kampanja przedwyborcza, wykazując rozbieżności w programach poszczególnych partji, wykazała równocześnie, że w kwestji dobrobrojenia Anglii panuje jedynomyślność. Socjaliści i liberałowie pragną oczywiście zbrojenia te ograniczyć do koniecznego minimum, przypominając, że każdy grosz, wydany na przesadne zbrojenia, jest skradziony z pieniędzy, które powinny być użyte na świadczenia socjalne. Premier Baldwin jednak oznajmił: „Daję wam na to moje słowo, że ani jeden grosz więcej nie zostanie wydany na zbrojenia, ponadto, co jest konieczne dla zapewnienia własnej możliwości obrony i wypełnienia zobowiązań międzynarodowych.”

Spekulacja na temat wyborów jest zupełnie zbyteczna. W obecnej sytuacji politycznej, gospodarczej i międzynarodowej, premier Baldwin pozostanie przy władzy, jako rzecznik obecnej większości rządowej, która z wyborów wyjdzie być może z pewnymi stratami, lecz niewątpliwie zachowa 2/3 wszystkich mandatów. L. Z.

## Liga Narodów w Lizbonie?

Pogłoska o przeniesieniu na pewien czas obrad Ligi Nar. z Genewy do Lizbony ma pewne cechy prawdopodobieństwa wobec niewykończenia na czas nowego gmachu Ligi w Genewie. W tej sprawie rozmawiał z Laval'em poseł portugalski.

## Zdetronizowany burmistrz N. Jorku znowu na widowni

Jimmy Walker powrócił do Ameryki

Sensacją dnia był w Nowym Jorku powrót z Europy byłego burmistrza Jimmy Walkera, który przed 3 laty zrzekł się swego stanowiska i wyjechał do Europy, gdy komisja wyznaczona przez gubernatora i badająca jego urzędowanie, stwierdziła dwa wykroczenia w jego urzędowaniu.

Walker podczas pobytu w Anglii ożenił się z aktorką filmową Betty Compton. Wracając z dobrowolnego wygnania Walker zagrał znakomicie na sentymentach ludności, oświadczając, że przywiódł go do Ameryki tęsknota za krajem rodzinnym. Na spotkaniu Walkera wyjechało kilka okrętów, wynajętych przez jego przyjaciół politycznych, a na przystani witało go entuzjastycznie

### Wybór Dalaj Lamy „Czerwoni lamowie” czekają na znak z nieba

Dwa lata upłynęły już od śmierci Dalaj Lamy, władcy Tybetu, głowy buddyzmu, a wybór nowego Dalaj Lamy nie został jeszcze dokonany. Wyboru dokonać mają kapłani klasztoru z Lhasa, stolicy Tybetu. Jest to rzecz bardzo skomplikowana, gdyż należy w tym celu zgromadzić w Lhasa wszystkie dzieci urodzone w Tybecie o tej samej godzinie, w której zmarł Dalaj Lama. Według wierzeń buddyjskich bowiem dusza dawnego Dalaj Lamy, który jest inkarnacją Buddy, przechodzi do dziecka, urodzonego w chwili jego śmierci. W ciągu ostatnich dwóch lat starano się zgromadzić w stolicy wszystkie te dzieci, co w kraju, w którym każda podróż stanowi długą wędrówkę poprzez pustynię, nie jest wcale łatwym zadaniem. Obecnie chodzi o dokonanie wyboru i słynni „czerwoni lamowie” świątyni w Lhasa czekają na znak z nieba, wskazujący, które z predestynowanych dzieci stać się ma władcą 500 milionów wyznawców religii buddyjskiej, rozsianych w Azji i na całym świecie.

### Najcieńsze karabiny maszynowe

Jak komunikuje prasa zagraniczna, armia japońska została wyposażona w nowe karabiny maszynowe o kalibrze 13,2 mm. Są to karabiny przeciwlotnicze o szybkostrzelności 450 strzałów na minutę. Karabiny tego typu są umieszczone po dwa na wspólnej podstawie, co znacznie zwiększa ich skuteczność. Pociski wystrzelone z karabinu mogą z łatwością przebić płytę pancerną grubości 20 mm. Ciekawą inowacją w tym karabinie jest zastąpienie jęczyczka spustowego przez nożny pedał, ma to podobno w znacznym stopniu ułatwić obsługę i celowanie.

### Panda

najrzadsze zwierzę na świecie

Za najrzadsze zwierzę na świecie uznana została odmiana białego niedźwiedzia, zwana niedźwiedziem „panda”. Niedźwiedź ten, biały w czarne plamy, dużo większy i piękniejszy od zwykłych białych niedźwiedzi, zamieszkuje pustynię Tybetu w nielicznych tylko egzemplarzach. Ostatnio jeden z tych rzadkich okazów „panda” zabity został przez znanego myśliwego angielskiego, kpt. Brocklehurst'a, który, aby go odnaleźć, przebył przestrzeń 40 tys. kilometrów w odległym zakątku pustyni tybetańskiej, zwanym z powodu swej niedostępności „zatrąconym trójkątem”. Wspinała futro „pandy” przesłane zostało do Anglii i wystawione będzie w British Museum.

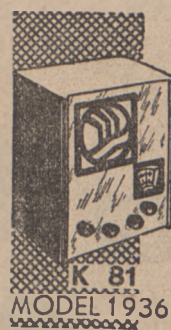
### Super-żarówki

Zazwyczaj jest trudno na pierwszy rzut oka ustalić, która żarówka jest dobra, bowiem o jej wartości użytkowej decyduje sprawność, to jest ilość światła wyprodukowanego w stosunku do pobieranej mocy. Sprawność żarówki zależy przede wszystkim od jakości użytego do fabrykacji żarówek włókna żarzenia, w którym przetwarza się prąd elektryczny, płynący z sieci, w światło.

Największą pewność racjonalnego zużycia prądu dają żarówki znanej marki, posiadającej już ustaloną reputację. Do takich żarówek w pierwszym rzędzie należy „Super-żarówka” Philipsa, które, dla łatwiejszej orientacji nabywców, są zaopatrzone w srebrzyste cokoły.

Żądając od sprzedawcy żarówek Philipsa ze srebrzystymi cokolami, można mieć pewność, że kupuje się żarówkę najoszczędniejszą spośród wszystkich dotychczasowych żarówek Philipsa, słusznie nazwaną „SUPER-ŻARÓWKAMI”.

10.000 ludzi. Powitanie to zaaranżowały pewne czynniki ze stronnictwa demokratycznego, które przeciwne są prezydentowi Rooseveltowi. Jak wiadomo, Roosevelt, będąc gubernatorem nowojorskim, nakazał z urzędu zbadanie administracji miejskiej Walkera.



3-LAMPOWY ODBIORNIK

Z SUPRESOREM, ELIMINUJĄCYM  
STACJĘ LOKALNĄ

NA RATY PO

**KOSMOS**

16<sup>50</sup>  
ZŁ  
MIESIĘCZNIE

## W strefie wiecznego milczenia Nowy rekordowy skok w stratosferę

Amerykański balon stratosferyczny „Explorer” osiągnął w tych dniach — jak już donosiliśmy — niebywałą wysokość przeszło 22 tysięcy metrów. Jest to sukces, któ-

rosferę w takiej gondoli odbył w roku 1931, przyczem on jak i jego następcy osiągnęli wysokość od 16 do 18 tysięcy metrów. Podczas dawniejszych prób z gondolą otwartą

czalną natomiast, bez załogi, docierały już wyżej, do wysokości 30 tysięcy metrów i wyżej.

### SZCZEGÓŁY LOTU.

Amerykański balon „Explorer” jest w tej chwili największym balonem stratosferycznym świata i należy do amerykańskiego Towarzystwa Geograficznego i wojska.

Balon wzniósł się o godz. 9 z Rapid City pod kierownictwem kapitana Stevensa, a wylądował o godz. 23,12 w pobliżu White Lake, w odległości 350 klm od miejsca startu.

Balon wzniósł się podczas całego lotu bardzo szybko. Po dotarciu do stratosfery niebo przybrało ciemny kolor. W zenicie gorzało ciemno-purpurową barwą, która później przechodziła w czarny prawie błękit. Temperatura wynosiła nazewnątrz gondoli 60 stopni Celsjusza poniżej zera, wewnątrz gondoli — 6,1 stopni. Okienka gondoli pokryły się grubą powłoką lodową.

Po pięciu godzinach lotu balon zaczął opadać, zrazu powoli, później coraz szybciej, tak iż zachodziła obawa katastrofy. Jedynie umiejętnemu manewrowaniu lotnicy zawdzięczają, że lądowanie odbyło się bez wypadku. Po wyrzuceniu balastu wyrzucano z gondoli także różne aparaty przy pomocy spadochroników. Na wysokości 300 metrów Stevens i jego towarzysze wspięli się na dach gondoli, poczem balon wkrótce już opadł łagodnie na polu w pobliżu White Lake.

Stevens podejmował już dwukrotnie próby dotarcia do stratosfery. Podczas pierwszego lotu w r. 1934 rozdarła się powłoka balonu w chwili osiągnięcia dolnej granicy stratosfery. Załoga musiała ratować się przy pomocy spadochronów.

### ROZMOWA MIĘDZY STRATOSFERĄ I ZIEMIĄ.

Podczas lotu stratosferycznego załoga balonu pozostawała w stałym połączeniu iskrowym z ziemią. Rozmowy toczyły się nie tylko z Waszyngtonem, lecz także z Londynem i z załogą wielkiego samolotu pasażerskiego „China-Clipper”, lecącego nad Kalifornią.

Stratosferą, jak wiadomo, nazywamy górne strefy powietrzne od 10 tysięcy metrów wzwyż.

W stratosferze panuje wszędzie równa temperatura 60 stopni Celsjusza poniżej zera. Inną charakterystyczną właściwością stratosfery jest fakt, iż nie napotyka się tam prądów powietrznych w kierunku pionowym, a jedynie w kierunku poziomym.

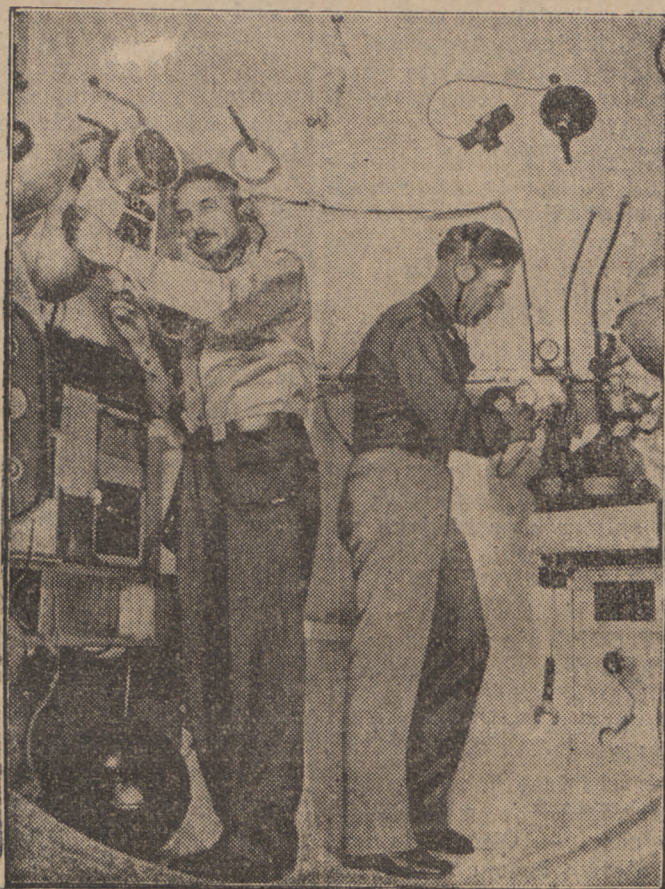
### Czterema strzałami zamordowała swego narzeczonego

W tajemniczych okolicznościach zamordowany został w jednym z wielkich hoteli we wschodniej części Nowego Jorku, 40-letni dr. Fritz Gebhardt, rodem z Karlsruhe. Morderstwo popelniała jego narzeczoną Wera Stretz czterema strzałami z rewolweru. Morderczynię schwytano.

O powodach zbrodni odmawia ona wyjaśnień. Gebhardt przed miesiącem powrócił do Ameryki z podróży do Niemiec.

### „Dziady” po angielsku

Profesor Uniwersytetu Berkeley w Kalifornii dr. Rapall Noyes, najwybitniejszy polonista na Uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych, i znany tłumacz „Pana Tadeusza” oraz innych arcydzieł literatury polskiej — wyda w najbliższym czasie tłumaczenie trzeciej części „Dziadów”.



Stevens i Anderson we wnętrzu kulistej gondoli balonu

ry bije wszystkie inne rekordy stratosferyczne. Stał się jednak możliwy jedynie dzięki skorzystaniu z doświadczeń prof. Piccarda i z jego zamkniętej gondoli kulistej. Piccard, jak wiadomo, pierwszy lot w stra-

osięgano jedynie wysokości do 10 tysięcy metrów. Uzyskane obecnie przez lotników amerykańskich 22 tysiące metrów stanowią najwyższą wysokość, do jakiej kiedykolwiek zdołał dotrzeć człowiek. Baloniki doświad-

## Wody morza Kaspijskiego opadły 7 tysięcy łodzi osiadło na mieliźnie

W mieście Gurjew (przy ujściu rzeki Ural do Morza Kaspijskiego) wydarzyło się dziwne zjawisko przyrodnicze. Naskutek huraganowego wichru poziom Morza Kaspijskiego obniżył się na przestrzeni 200 kilometrów, przyczem na ob-

szarze 20 km. ukazało się dno.

10 statków rybackich i 7000 łodzi osiadło na mieliźnie. Dzięki szybkiej pomocy z udziałem samolotów uniknięto ofiar ludzkich.

PAPIEROS dla ZNAWCOW  
EGIPSKI PRZEDNI  
20 sztuk - zł. 1.80

## Dr. S. Jarosz opuścił już wyspę Kościszki ale znów powróci na Alaskę

Polski podróżnik dr. S. Jarosz, który przez kilka miesięcy przebywał na Wyspie Kościszki, ukończył już swoje badania naukowe. W połowie października opuścił on wyspę i przybył do m. Wrangell na Alasce. W pierwszych dniach października ponownie łodzią opłynął wyspę, chcąc ukończyć badania nad różnymi formami brzoju. Obecnie krótkie dni, burzliwa po-

ra roku oraz pierwsze śniegi, jakie opadły, zmusiły go do powrotu. Dr. Jarosz zamierzał wprawdzie opracować szczegółowo Wyspę Zaremby i Wojewódzkiego, jakoteż Lodowiec Romera na Alasce, jednakowoż musiał w tym roku z tych zamiarów zrezygnować i odłożyć je na rok przyszły, w którym, o ile mu warunki pozwolą, ponownie powróci na Alaskę.

Charles Barry ~

Przekład Janiny Zawisza-Krasuckiej

## Tajemnica Willi Mroków

15)

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Bawiący nad morzem nadinspektor policji Liddell zobaczył z okna, jak w willi nad morzem człowiek z bródką dusił starca. Spieszy z Duncanem do owej willi. Dowiaduje się tu, że siostrzeniec właścicieli willi Trethewayów ma taką bródkę. Brak dwu aut w garażu dowodzi, że starzec i kuzyn, wyjechali. Auto Trethewaya znajdują w morzu a na brzegu ślady nóg dwu mężczyzn i na skale futro. Kitty twierdzi że futro nie jest ojca, ale w kieszeni znaleziono portfel, darowany ojcu przez matkę przed laty. Pani Tretheway na ten widok mdleje. Do willi przybył główny inspektor Scotland Yardu Gilmartin. Wychodzi na jaw, że policjant Treleaven, mający krytycznej nocy kontrolować ruch samochodów na drodze, został oszołomiony przez dwóch mężczyzn, których rysopis wprawia w podniecenie Gilmartina. Pani Tretheway odmawia wyjaśnień, któreby mogły naprowadzić na ślad zaginionych. Kitty gotowa jest pomóc Gilmartinowi i dzieli się z nim swoimi spostrzeżeniami. W wydobyciu z morza alicie, inspektor odkrywa dwie kartki, zapisane szyfrem, poczem udaje się do Rock, gdzie odbywa naradę z Liddellem i insp. Strakerem, który donosi mu o tajemniczym zniknięciu pewnej dziewczyny, pracującej w Padetow. Nieco później Gilmartin dowiaduje się o napadzie na „Willę Mroków” i uprowadzeniu rannego Duncana, który kocha się w Kitty i spotkał się z nią przedtem w ogrodzie willi.

15)

— Nie — zaprzeczyła Kitty z zapałem. — Mówił całkiem poważnie. Przecież on wie doskonale, że ja nie mam nic do zeznania. Uwierzył mi, gdy mu to powiedziałam.

— Boże święty — zawołał młodzieniec. — Ależ to niemożliwe, Kitty. Detektywi zdobywają się na najrozmaitsze kawały.

— Może masz słusność! — wzruszyła dziewczyna ramionami. — Ale mówiąc szczerze, Jimmy, powiedz mi, co myślisz o zachowaniu się mamy? Czyż to wszystko nie wygląda dziwnie nawet w twoich oczach, chociaż ją znasz tak dobrze? Co o tem musi myśleć policja?

— Jeżeli mam być szczery — odparł Duncan — to przyznam się, że jej wcale nie rozumiem. Takie dziwne zachowanie zupełnie nie godzi się z jej usposobieniem.

— I właśnie to mnie najbardziej martwi wyszeptala Kitty.

— Ale matka twoja musi mieć potemu jakieś powody — ciągnął młodzieniec w zamyśleniu. — Ciekaw jestem, czy...

— Doszłam do pewnego wniosku, Jimmy — przerwała mu nagle. — Wniosek ten jest okropny, wiem o tem i trudno mi nawet tobie o tem powiedzieć, nie mówiąc już o kimkolwiek innym.

— Cóż to takiego? Mów, kochanie, mnie możesz powiedzieć wszystko, wiesz o tem.

Młodzieniec przytulił ją mocno ramieniem.

— Wiem — odparła Kitty — ale brzydki z mojej strony, że mogłam wpaść na taki pomysł.

Umilkła.

— Mów, odważnie, malenka — nastawał Jimmy, zachęcając ją przyjaznym uśmiechem. — Ty przecież nie potrafisz źle postępować, choćbyś nawet chciała.

— Otóż, Jimmy — zaczęła dziewczyna z wahaniem — sprawa się tak przedstawia... Czy tobie nigdy na myśl nie przyszło, że w tę sprawę była zamieszana jakaś kobieta?

Spojrzała na niego przerażona nagle swoim podejrzeniem.

— Hm! — mruknął Duncan niewyraźnie, lecz najwidoczniej zapytanie Kitty nie było dlań niespodzianką.

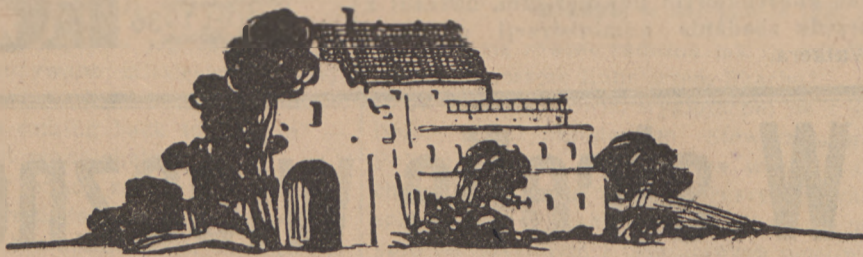
— Więc myślałaś już o tem? — zawołała w podnieceniu, chwytając go za ramię.

— Hm, tak — ale nie wiem, czy mogłoby to mieć coś wspólnego z tą całą sprawą.

— Owszem, może mieć bardzo wiele wspólnego.

— Ja tego nie widzę.

— Jakto? — zdziwiła się. — To dla czego taka rzecz przyszła ci na myśl?



— Bo widzisz, Kitty — Duncan począł się usprawiedliwiać — wiesz przecież, że twój ojciec nie był ze mną w wielkiej przyjaźni, a właściwie poprostu nie znosił mnie, Bóg wie, dlaczego!

— Tak — przyznała Kitty. — Twierdził zawsze, że zepsuły cię pieniądze. Uważał, że młody człowiek powinien rozpocząć życie tak, jak on je rozpoczął — nie mając ani grosza. Ale jaki to wszystko ma związek z tem, o czem mówiliśmy przed chwilą?

— Niewielki — uśmiechnął się Duncan. — Idzie mi tylko o to, że twój ojciec nigdy nie robił tajemnicy z tego, że mnie nie lubi i wszyscy dobrze o tem wiedzieli, to też nikt nie krępował się mówić o nim w mojej obecności. Niejednokrotnie słyszałem mnóstwo plotek o twoim ojcu, a jak ci wiadomo, ludzie nie darzyli go zbyt szacunkiem.

— Jakie to straszne! — zawołała dziewczyna. — O tem nie miałam pojęcia! I to mój własny ojciec! Jakże to straszne!

Duncan, zmieszany tą nagłą zmianą, widząc, że lzy spływają po bladych policzkach Kitty, usiłował ją wszelkimi sposobami uspokoić.

— Nie przejmuj się, kochanie — perswadował. — Przecież nie możesz odpowiadać za czyny swego ojca. Pomówmy teraz o czemś innym.

Kitty wyprostowała się i wyswoodziła z jego objęć.

— Nie! — rzekła stanowczo, powstrzymując lzy, które jej ustawicznie napływały do oczu. — Głupia jestem! Przeciwnie, o niczem innym mówić nie możemy!

— Niech i tak będzie! — zgodził się z rezygnacją Duncan. — Ale jaki z tego pożytek?

— Pragnęłam wiedzieć, co się stało, a teraz już wiem — brzmiała trochę nie logiczna odpowiedź. — Widzisz, że i ty nawet zgadzasz się ze mną.



Bo znalazł się szalik — wyszeptala cicho dziewczyna

— Niech mnie powiesz, jeżeli wiem, o co ci chodzi! — zawołał Jimmy gwałtownie. — Nie mam o niczem pojęcia. Nie wiem również, do jakich doszłaś wniosków, o których wspominałaś mi przed chwilą.

— Ale sam przecież mówiłeś, że słyszałeś, jak ludzie plotkowali o moim ojcu... — Upierała się kapryśnie dziewczyna. — Mówili, że ojciec miał...

— Kobiety! — dokończył za nią Duncan. — Jeżeli zamierzasz o tem mówić, to nie lękaj się nieprzyzwoitych słów! Zaznaczyłem ci, że nie mam pojęcia, co to wszystko ma wspólnego z wypadkami, jakie zaszły tutaj w piątek w nocy. Zresztą, jeżeli ty nie słyszałaś tych plotek o swoim ojcu, to skąd ci przyszło na myśl, że w tę sprawę zamieszana jest kobieta?

— Bo znalazł się szalik — wyszeptala cicho dziewczyna.

— Jaki szalik? Ach tak, ten, który detektyw znalazł w samochodzie. Więc to nie był twój szalik, ani twojej matki?

— Nie — odpowiedziała — a matka usiłowała wmówić w Gilmartina, że to mój szalik.

— Rozumiem! — zawołał Duncan. — A zatem sądziś, że twoja matka wiedziała, iż ojciec był... nie był jej wierny i że dlatego nie chce o tem wszystkim mówić?

— Tak — wyszeptala Kitty. — Nie tylko to. Przypuszczam również, że awantura między ojcem i Charlie'm wynikała właśnie z tego powodu. Wiesz, jak bardzo Charlie lubi moją matkę, więc taka rzecz mogła doprowadzić go do furji. Oczywiście mama nie życzy sobie, abym ja się o tem dowiedziała.

— Rozumiem — rzekł Duncan. — Zapominasz tylko, Kitty, że Charlie z twoim ojcem pokłócili się o północy i Charlie natychmiast wyjechał. Nadinspektor natomiast twierdzi, że ojca twego napadnięto kilka minut po pierwszej!

— To prawda, ale Charlie mógł wrócić później i wznowić awanturę.

— Nigdy! — zawołał Duncan, potrząsając energicznie głową. — Nigdy w życiu, Kitty! Ja znam Charlie'go. Jest bardzo porywczy i tak dalej, lecz nigdy by nie wrócił po godzinie, aby wszczynać kłótnię na nowo. Narwani ludzie nigdy takich rzeczy nie robią. Tylko człowiek bardzo opanowany mógłby się zdobyć na coś takiego. Ja osobiście myślę, że kłótnia musiała powstać z tego powodu, że Charlie się o czemś dowiedział — to znaczy w związku z jakąś kobietą — wprawdzie nie wspominałem nic nadinspektorowi, lecz skoro teraz o tem mówimy, mam prawo zwierzyć ci się z moich domysłów.

— Więc jak sobie wytłumaczyć to, co nadinspektor widział, skoro, jak powiadasz, Charlie nie mógł wrócić? — zapytała Kitty.

— Nie potrafisz tego wytłumaczyć, chyba, że zjawiał się ktoś, kto miał taką samą bródkę, jak Charlie, choć z drugiej strony nie wyobrażam sobie, aby ten ktoś mógł być tak bardzo do Charlie'go podobny.

— Ach! — zawołała nagle Kitty. — Czemu mi to dotychczas nie przyszło na myśl?

— Co takiego? Myślisz o kimś, kto ma taką samą bródkę?

— Tak — odparła — ale sama nie mogę w to uwierzyć. To bardzo porządny człowiek, tylko ojciec obchodził się z nim okropnie.

— O kim właściwie mówisz? — zapytał Duncan ze zdziwieniem. — Kimkolwiek jest ten człowiek, to musi być dobry ptaszek z niego. Wystarczy mi to, że twój ojciec, jak powiadasz, źle się z nim obchodził!

— Sama nie wiem! — mruknęła dziewczyna. — Jestem pewna, że Emil nie przychodziłby tu w nocy i nie napastował ojca.

— Kim, u diabła, jest ten Emil? — zapytał niecierpliwie Jimmy. — Jakiś cudzoziemiec?

— Ach, naturalnie, ty go nie znasz — przypomniała sobie Kitty. — Nigdy w życiu go nie widziałeś. Był to szofer Belgijczyk, który jeździł zawsze naszym Napiere. Ojciec odprawił go, nim przeprowadziliśmy się tutaj. Twierdził, że ukarał go za zuchwalstwo, ale ja niebardzo w to wierzę. Pamiętam, że kłócili się kiedyś w garażu, chociaż nie wiem, dlaczego.

— A gdzie on jest teraz? — zapytał Duncan.

— Nie mam pojęcia — odparła dziewczyna — ale mama wie napewno. Pisał do niej, prosząc o referencje, gdy się starał o drugą posadę. Zapytam mamy, gdy pójdziemy do domu.

— Jeżeli to był ten szofer, Kitty — rozumował Duncan — to jakbyś wytłumaczyła zachowanie się twojej matki? Zdaje się, że podejrzewa Charlie'go.

— Wogóle nic nie rozumiem! — oświadczyła Kitty z rozpaczą.

— Ja również!

— Co to wszystko może znaczyć?

— Djabli wiedzą! Ale, Kitty! — zawołał nagle Duncan — jakim sposobem znalazłaś wtedy mnie i nadinspektora w pokoju twojego ojca?

— Było naprawdę tak, jak ci powiedziałam — odparła dziewczyna. — Wcześniej jeszcze słyszałam kłótnię, a gdy mama przeszła do swego pokoju, wstąpiłam na kwadrans do niej. Gdy wreszcie zasnęła, wyszłam i, wiedząc, że nieprędko usnę, zesłałam nadół po książkę. Zobaczyłam wasze buty w halu i ślady błota na podłodze. Poszłam więc w stronę pokoiów ojca i Charlie'go, aby sprawdzić, czy coś się przypadkiem nie stało. Wówczas dostrzegłam światło. A dlaczego o to pytasz?

— Dziwiłem się tylko i to wszystko! Ach mój Boże, gdybyś przyszła nieco wcześniej, widziałabyś, kto napadł twojego ojca — tylko gdyby to był ktoś obcy — napewnoby i tobie się dostało! Jakże szczęście, żeś wcześniej nie zesłała!

— Bardzo żałuję, że się na tego napastnika nie natknęłam — odparła Kitty — bo wówczas to wszystko nie byłoby dla nas takie niezrozumiałe. Ale co mamy teraz robić? Jakim cudem rozwiązać tę zagadkę? Przysięgam panu Gilmartinowi, że mu pomogę. Może ty wpadniesz na jakiś pomysł?

Duncan myślał przez chwilę.

— Słuchaj, Kitty — rzekł wreszcie. — Masz zupełną słusność. Musimy tę tajemnicę wyświecić. Powiedz mi, czy twój ojciec przechowywał gdzieś jakieś prywatne dokumenty? Przypuszczam, że mamy prawo zajrzeć do nich. Może właśnie z tych dokumentów dowiemy się, czy miał jakichś istotnych wrogów.

— Tak — zgodziła się Kitty — powinniśmy je przejrzeć. Najważniejsze papiery ojciec zawsze trzymał w biurku w swoim gabinecie — wiesz, w tej małej bibliotece.

— Więc doskonale. Chodźmy do domu. Ty zabawisz matkę na górze i wypytasz ją o tamtą sprawę. Jeżeli nawet odmówi ci odpowiedzi, to z samego jej zachowania będziesz już mogła coś wynioskować. Wspomnij również o tym szoferze i zobaczysz jakie to na niej zrobi wrażenie. Ja tymczasem przejrzę dokładnie papiery. Niezbyt przyjemnie robić takie rzeczy, ale...

— Niema innej rady — przerwała mu Kitty. — Zrobimy tak, jak powiedziałeś, lecz musimy jeszcze przedtem wypić herbatę.

Wypili herbatę we dwoje w bibliotece, pani Tretheway bowiem pozostała w swoim pokoju. Nie rozmawiali już teraz więcej o tajemnicy, która ich skłoniła do podjęcia takiej energicznej akcji. Podwieczorek — jeśli to tak można nazwać — przedłużył się nieco, gdyż mieli sobie mnóstwo do powiedzenia, to też Kitty dopiero po dwóch godzinach podniosła się, aby przejść do pokoju matki.

— Wróć do ciebie natychmiast po rozmowie z mamą — rzuciła na pożegnanie młodzieńcowi. — Teraz masz dużo czasu, bo jak ci wiadomo, w niedzielę obiad bywa bardzo późno.

Duncan musiał wylamać szuflady biurka, gdyż kluczy nie mógł znaleźć i niemal po rzuceniu okien na leżący na wierzchu papier, krzyknął z przejęcia i przestachu. Czytał i czytał jeden dokument po drugim, a dokoła niego panowała cisza, przerywana tylko szelestem papierów i jego własnym przyspieszonym oddechem. Przekładał dokument po dokumencie, aż wreszcie zapalił lampkę elektryczną, która rzuciła tylko blask na biurko, pozostawiając resztę pokoju w półmroku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Delegacja Okr. Pomorskiego Kolejowego P. W. na Sowińcu

W dniu 27 października br. została zorganizowana wycieczka K. P. W. do Krakowa, z udziałem przedstawicieli Zarządu Okręgu oraz Ognisk Przysposobienia Wojskowego Okręgu Pomorskiego, pod przewodnictwem wiceprezesa Okręgu Komandora Kłossowskiego.

Wycieczka zawiozła na Sowińcu wspaniałą urnę, wypaloną w Kartuzach, w której znajdowała się ziemia z 84 ognisk pomorskich K. P. W. Uczestnicy wycieczki po uroczystym akcie wysypiania ziemi z urny, udali się na Wawel, gdzie w podziemiach Katedry oddali hołd zwłokom Marszałka Piłsudskiego, a następnie zwiedzili część odnowionego zamku królewskiego na Wawelu oraz zabytki Krakowa.



Sypanie ziemi na kopcu w Sowińcu.

## Walny zjazd obwodowy Polskiego Związku Zachodniego w Kartuzach

W niedzielę, dnia 10 bm. odbył się w Kartuzach walny zjazd obwodu kartuskiego Polskiego Związku Zachodniego przy udziale 27 uczestników. Sprawozdania ustępującego zarządu wykazały dużą żywotność kół miejscowych P. Z. Z. na terenie powiatu. Kół tych istnieje 12, przy czym w szeregu miejscowościach społeczeństwo organizuje koła nowe. Na czele nowowybranego zarządu stanął p. Medard Komar z Somonina, pozatem do zarządu weszli m. in.: p. L. Sroka, kierownik szkoły w Kartuzach, p. dr. Borowski, p. Brzozowska.

Po wyborze władz obwodowych referat na temat zadań i prac Polskiego Związku Zachodniego na tle dzisiejszych stosunków polsko-niemieckich wygłosił kierownik Okręgu Pom. P. Z. Z. p. Wojnowski. Po

referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której omówiono szereg potrzeb powiatu w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej. W wyniku dyskusji przyjęto rezolucję w sprawie hamowania rozwoju życia narodowego przez narodowy socjalizm w Niemczech, w sprawie przyspieszenia procesu odnawiania gospodarczego Pomorza i w sprawie popierania polskiego kupiectwa na Pomorzu.

### Pożar w Niepoczolowicach

U rolnika Józefa Leyka w Niepoczolowicach spaliła się przybudówka — piekarnik. Jak wykazały dochodzenia, pożar powstał od żarzącego się węgla, wyrzuconego z pieca.



Urnę z ziemią 84 ognisk pomorskich KPW

### Zebrań działaczy społ. Pomorza

Dzisiaj wieczorem o godz. 19 pod przewodnictwem Pana Wojewody Kirtiklisa odbędzie się w Toruniu zebrań najpoważniejszych działaczy społecznych z terenu Pomorza, poświęcone omówieniu sprawy pomocy dla Polonii zagranicznej. Na zebraniu tem wygłosi odpowiedni referat p. dr. Bronisław Helczyński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego i znany działacz społeczny, wiceprezes Światowego Związku Polaków.

### Zarząd Główny Związku Powstańców i Wojaków OK VIII. przy pracy

Zarząd Główny Zw. Powst. i Wojaków OK VIII, którego siedzibą jest Toruń, odbył w dniu 10 listopada br. w Bydgoszczy, w lokalu „Do Powstańca” — swe plenarne posiedzenie z udziałem prawie wszystkich członków. Z powodu nieobecności prezesa Zarządu Głównego A. Zgrzebnika, zebraniu przewodniczył I. wiceprezes Mieczysław Eckert. Poza licznymi sprawami organizacyjnymi i administracyjnymi, szczegółowo omawiano sprawę weryfikacji członków związku przez Biuro Historyczne, wyszkoleniowe, wojskowych Domów Wypoczynkowych nad morzem, oraz cały szereg aktualnych zagadnień.

### Zaginiona osada Morszczaków

U ujścia rzeki Płutnicy pod Puckiem, zwanej również Błotnicą, istniała osada Trzęsiny lub jak cytują przedwielkowe dokumenty Nova Aqua, zamieszkała przez morszczaków (staropolska nazwa rybaków, występująca w aktach miasta Pucka). Dziś ani śladu niema po Trzęsinach. Jedynie pozostał znaczny obszar łąk nadmorskich, zwanych po dzień dzisiejszy przez mieszkańców wybrzeża Trzęsiny.

### Pierwsze transporty winogron hiszpańskich

Na statku „Valencia” nadeszły do Gdyni pierwsze w bieżącym sezonie transporty winogron hiszpańskich w ilości około 2.000 skrzynek i 700 beczulek. Winogrona te kalkulować się będą w hurtowej sprzedaży po zł. 1.30 — 1.40 za klg. Do końca sezonu, t. j. do połowy grudnia nadejdzie do Gdyni jeszcze 4—5 statków z winogronami hiszpańskimi.

Zaznaczyć należy, że dotychczas w sprzedaży w Polsce znajdowały się przeważnie winogrona bułgarskie, które sprzedawano w hurcie po zł. 1.20 — 1.25 za klg.



Idealna selektywność dzięki 3 obwodom

# PHILIPS

44 A  
MODEL 1936

Niewyczerpane źródło radości!

## 66 kaszubski pułk piechoty pobiera z pobojozisk roku 1920 ziemię

### by zawieźć ją na kopiec Szefa Pułku

Dnia 25 października br. wyjechała z Chełmna i Grudziądza do Horodca delegacja 66 pułku piechoty im. Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego w składzie: major Jankowski Marjan, por. Ornowski Stefan i st. sierżant Pawłowski Władysław, celem pobrania ziemi ze znajdujących się tam grobów poległych żołnierzy z 66 pp.

Horodec — miejscina licząca około 3000 mieszkańców, leży o 30 km na wschód od miasta Kobrynia.

Miasteczko to w roku 1920 — pomiędzy 13—24 września było terenem krwawych walk 66 pp., któremu przypadło w udziale zdobycie Horodca.

W czasie zwycięskiej ofensywy, część cofających się sił bolszewickich zatrzymała się na linii kanału Królewskiego i stawiała tam rozpaczliwy opór. Broniło wtedy Horodca 4 pułki piechoty i cztery kawalerii bolszewickiej, artylerja i dwa pociągi pan-

cerne. Dwukrotnie pułk zdobywał Horodec i dwukrotnie odbijali go bolszewicy, aż wreszcie dnia 24 września nie zważając na krwawe straty w poległych i rannych, pułk pod dowództwem obecnego generała Jarnuskiewicza, zdobywa porażką i ostatecznie Horodec.

Jedenaście dni trwająca bitwa pod Horodem była najcięższą i najkrwawszą z bojów pułku. 128 zabitych i około 250 rannych i zaginionych pozostawił pułk na skrwawionych polach pod tą małą miejsciną. Jak na ówczesny niski stan pułku, były to straty bardzo duże i bolesne, lecz straty nieprzyjaciela były o sto procent większe.

Znaczna część poległych pod samym Horodem, bo aż 46 została pogrzebana na cmentarzyku w Horodcu. Cmentarzyk ten można nazwać cmentarzem poległych bohaterów 66 pułku piechoty, gdyż zaledwie

trzy groby żołnierskie należą do innych pułków (w tem jeden kapitana z 65 pp.).

Horodczanie otaczają cmentarzyk wojskowy szczególną opieką i czcią. Świadczy o tem fakt, iż wszelkie uroczystości i obchody państwowe oraz narodowe urządzone są na tymże cmentarzyku.

Wiść o przybyciu delegacji do Horodca obiegła lotem błyskawicy całe miasteczko i okolice. To też szczerze zapelnili się kościołek parafjalny, stojący na cmentarzu wojskowym. W czasie nabożeństwa miejscowy ksiądz proboszcz, gorący patriota, wezwał parafjan do gremjalnego udziału w uroczystości pobrania ziemi. Po nabożeństwie cała ludność udała się na cmentarzyk. Przybyli tam również mieszkańcy Horodca i okolicy wyznania niekatolickiego. W uroczystościach prócz wielobnego księdza proboszcza wzięli udział: pp. Śnieżko-Błocki, miejscowy wójt i wybitny działacz społecznej, p. Szejnowski, kierownik szkoły powszechnej i miejscowy prezes Związku Strzeleckiego, komendant posterunku policji państwowej, oraz znana pisarka i pionierka polskość na kresach wschodnich **Marja Rodziewiczówna** i inni. Ksiądz proboszcz wygłosił na cmentarzu piękne i wznieście kazanie, poczem wespół z delegacją pułku przystąpił do uroczystego pobrania ziemi z poszczególnych mogił do specjalnej na ten cel sporządzonej urny. Ludność przeżyła w tym czasie silne wzruszenie. Wielu z uczestników tej uroczystości płacze. Oplakują horodczanie bohaterów 66 pp., którzy na ich oczach i w ich obronie w roku 1920 oddali swe młode życia.

I na ziemię zroszoną krwią bohaterów padły łzy, łzy żalu po poległych, łzy miłości dla Polski i Jej obrońców. I właśnie łzy te są najlepszą zapłatą za przelaną krew.

W dniu 6 listopada br. — jak już o tem pisaliśmy — specjalna delegacja pod dowództwem obecnego dowódcy pułku płk. Michalskiego, w składzie 12 oficerów, 24 podoficerów i 150 strzelców zawiozła pobraną ziemię do Krakowa i po oddaniu hołdu prochom swego szefa na Wawelu, odniosła ją na kopiec Wodza Narodu i Szefa Pułku.

W ostatniej uroczystości wzięli również udział byli dowódcy 66 kaszubskiego pułku piechoty i to: major w stanie spoczynku Kowalski, Generał Jarnuskiewicz, płk. dypl. Koc Waclaw. **W. P.**

## Mechlinki czy Moklinki

### na wybrzeżu polskim?

Na granicy kępy Oksywskiej i morzarów mosłowskich nad zatoką Pucką znajduje się duża miejscowość, zwana oficjalnie Mechlinki, zamieszkała przez ludność rybacką i rolniczą. W dokumencie księcia pomorskiego Mściwoja z roku 1289 miejscowość wspomniana jest jako Mocznynie, w późniejszych zaś dokumentach Mechenka i Mechlinki. Nazwa ostatnia częściej występuje, przyczem jednak spotyka się i Micha-linki. Ta ostatnia nazwa brzmi swojsko, stanowiąc prawdopodobnie przeró-

bkę ustalonej Mechlinki. Właściwe miano tej osady nadmorskiej, powstałej wśród trzęsawisk winno brzmieć: Mocznyna, albo Moklina, a w formie zdrobniałej Moklinka lub Moklinki (por. nazwy: Moczarze, Moczyska, Mokliska.) forma zaś uczonych niemieckich Perlbacha - Meczina i późniejsze Maczenka, Mechlinka i Mechlinki okazują wpływ gwary kaszubskiej. Owe Moklinki zamieszkałe dziś przez większość rybaków prawdopodobnie czasem wejść do obszaru wielkiej Gdyni.

## Malarze pokojowi strajkują w Gdyni

Ostatnio w Gdyni dają się zauważyć w niektórych branżach dość ostre tarcia na tle ekonomicznym między robotnikami a pracodawcami.

Przed kilkunastu dniami zaledwie zakończył się strajk parkieciarzy, po którym wybuchł znowu strajk bednarzy, zlikwidowany dopiero przed paru dniami.

## Rolnik z pod Bydgoszczy ofiarą krwawej zemsty

Szosa pod Bydgoszczą w pobliżu Brzozy była przedwczoraj w godzinach południowych terenem krwawej zemsty na tle porachunków osobistych. Mieszkaniec Brzozy rolnik **Feliks Golaś** został w lesie napadnięty przez dwóch osobników, którzy wszczęli z nim bójkę, w toku której jeden z nich postrzelił **Golaś** z rewolweru. Ciężko raniąc dwoma kulami w brzuch rolnik padł na

szosę, gdzie znalazł go szofer jednego z kursujących na podmiejskiej linii autobusów, który przewiózł ofiarę krwawej zemsty do lecznicy miejskiej w Bydgoszczy. Stan jego jest ciężki, jednak istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

W dniu wczorajszym **Golaś** odzyskawszy przytomność złożył obszernie zeznanie, podając nazwiska napastników.

## Gdynia i powiat morski posiadają największe odsetki ludzi zdrowych

Według danych statystycznych, powiat morski i Gdynia posiadają najmniejszy w Polsce odsetek ludzi chorych, zwłaszcza takich, którzy są ubezpieczeni na wypadek choroby. Ten stan rzeczy — korzystny zresztą dla Ubezpieczalni Społecznej — tłumaczy się brakiem czasu na chorowanie, gdyż mieszkańcy nadbrzeża są zajęci gorączkową pracą...

# Chełmża pracuje...

## Po zlikwidowaniu zatargu w Cukrowni Chełmżyńskiej

(Od specjalnego wysłannika).

Nad Chełmżą przeszła groza bezrobocia. Zarówno jedna jak i druga strona zainteresowanych kontrahentów poddały się arbitrażowi, czego wynikiem jest obecne porozumienie między pracodawcą i pracobiorcą.

Piszac nasz pierwszy reportaż o Chełmży, zaapelowaliśmy do uczuć społecznych obydwu stron, to też z satysfakcją możemy powiedzieć, że pismo nasze, zawsze trzymające czujną rękę na żywym pulsie gospodarczych problemów Pomorza, i tym razem swój publicystyczny obowiązek spełniło.

Inteligentny a rozumny Czytelniku, a co ważniejsza, nie uprzedzony swem jednostronnym nastawieniem, przytem nie poddający się chwilowemu sugestjom, mógł osądzić w sposób przedmiotowy, że śledziliśmy przebieg chełmżyńskich wydarzeń z całym poczuciem doniosłości momentu, nie faworyzując jednostronnych interesów. Chodziło nam i chodzi zawsze o zbiorowość.

Ze nad Chełmżą już dymią kominy, w tem nie nasza zasługa, ale że w Chełmży zapanowało otrzeźwienie po ofenzywie demagogji, to możemy z uzasadnioną satysfakcją powiedzieć, żeśmy naszym wnikliwym i roztropnym podejściem do sprawy walczyliśmy się przyczynili do uzdrowienia chorych nastrojów.

Naszem zadaniem było urobić atmosferę wzajemnych ustępstw. Zrobiliśmy co było naszą powinnością, co jest obowiązkiem każdej, uczciwie pojętej pracy publicystycznej.

Ale o to już nie chodzi. **Przeszło 2000 robotników, wszyscy bezrobotni z Chełmży, mają w Cukrowni pracę.** Kolos chełmżyński zadęgnął rozpędem kół swych dynamomaszyn. Przed gmachem dyrekcji ruchliwy sznur robotników, zgłaszających się do pracy. Z okolicznych wiosek ruszyła bezrobotna masa, bo ją zelektryzowała wieść: Jest praca w Cukrowni! Wielu jednak musi się rozczarować. Pierwszeństwo mają ci, którzy są zarejestrowani w Magistracie.

**Jakież nastroje panują w tej Chełmży?**

— Cóż — pytam na chybił trafił jednego z robotników, — zadowoleni jesteście z arbitrażu?

— Z czego?

— No, z arbitrażu.

— Z atrytażu, jak z atrytażu, raduję się, że je robota. A pan urzędnik z Cukrowni? Może pan wie, czy kampanja będzie przedłużona? — pyta mnie z koleje ów robotnik.

Oto, co teraz interesuje świat robotniczy w Chełmży. Albo ja wiem, czy kampanja będzie przedłużona. Na to pytanie odpowiedź dać może tylko Dyrekcja. Udaję się tam. Z trudem przeciskam się przez zbity tłum, oczekujący w przedsiönku budynku Dyrekcji swojej kolejki. Mimo, że Cukrownia w pełnym biegu, jeszcze ten i ów zostaje przyjęty do pracy. P. dyrektor Makowiecki zapracowany po łokcie. Wciąż delegacje, petycje, prośby, pretensje.

— Ja do pana dyrektora, żona, dzieci chore, ja panie tu za pracę.

— A wy skąd?

— Ze wsi.

— Nie można, najpierw musimy swoich zatrudnić! — krótko mówi dyrektor. Ale przyjąć do pracy nie może. Bo pomyśleć, co by to się stało. Świat pracy jest solidarny, to prawda, ale wtenczas tylko, gdy wszyscy są bez pracy. Ci, co ją zdobyli w postawie swej wobec bezrobotnych przybyszów, są niemniej wrogo nastawieni, aniżeli względem pracodawcy, nie uwzględniającego ich postulatów. Bo najpierw jest hasło: „Pracy!”, a potem walka o pracę dla swoich.

Zimna, bezwzględna i nieczłowiecza walka o kromkę chleba!

Dyrektor Makowiecki narazie niema czasu. Przepraszając mnie na chwilę, poruczył opiece p. inż. Zagrodzkiego.

Zwiedzam fabrykę. Gigantyczne maszyny, posłuszne woli ludzkiej, brudny burak przeobrażają w śnieżny cukier. Rytm pracy napozór gorączkowy, ale właściwie jest to tempo, rozumne i o-

szczędne tempo akcji. Co mnie to zresztą obchodzi ta praca bezdusznego aparatu. Ciekawią mnie dalsze losy tych tysięcy żywicieli rodzin. Chodzi mi o to, jak długo potrwa ta kampanja, jak się ułożyło porozumienie świata pracy i kapitału.

— Robotnik dzisiaj — mówi p. dyr. Makowiecki — po przyjęciu arbitrażu, zarabia 70 gr. na godzinę. Taka stawka jest ustalona zarówno dla stałych robotników, jak i sezonowych. W zeszłym roku była stawka płacy 66 gr. na godzinę.

— Jak robotnicy przyjęli wynik arbitrażu?

— Są zadowoleni. Przypuszczam, że nawet nie spodziewali się takich wyników. Proszę zważyć, że we wszystkich cukrowniach w całej Polsce obowiązują taryfy od 54 gr. na godzinę do 62 gr., w jednej tylko Chełmży najwyższa płaca, bo 70 gr. W stosunku do roku ubiegłego jest to podwyżka o 16%.

— A gdyby doszło do strajku? — zadaje prowokujące pytanie.

— Nie mówmy lepiej o tem. Obawiam się, że Chełmża strasznie odczułaby jego skutki, gdyż Cukrownia oddałaby buraki do przeróbki innym cukrowniom.

— Jak długo, panie Dyrektorze, potrwa tegoroczna kampanja?

— Od 5-ciu do 6-ciu tygodni. Możliwe, że jeszcze będzie nieco przedłużona, jeśli będą buraki nadkontyngentowe, ale to jeszcze nic pewnego.

— Czy w tym roku ten sam kontyngent buraczany?

— Ten sam, mamy go przydzielony na zasadzie decyzji Ministerstwa.

— A jak się przedstawia światowa produkcja?

— Światowa produkcja w tym roku utrzyma się na poziomie dotychczasowym.

— A krajowa konsumpcja cukru?

— Krajowa konsumpcja cukru wzrosła o 3 proc. Ale ten wzrost konsumpcji, zresztą nieznaczny, nie jest wynikiem większej zdolności spożywczej rynku, ile naturalnym skutkiem populacyj-

nym. Przecież z roku na rok cyfra ludności u nas wzrasta, więc i spożycie siłą rzeczy musi być większe. O ile chodzi o wieś, to tam spożycie cukru jest bardzo niskie.

— Jak się przedstawia sprawa eksportu?

— I w tej dziedzinie nie będzie zmian.

— A sprawa premjowania eksportu?

— Sposób premjowania eksportu cukru odbywa się w ten sposób, że właściwie my sami go premjujemy przez to, że 5½ zł. od każdego worka konsumpcji wewnętrznej odkłada się na fundusz eksportowy. Z tego funduszu o- płaca się premia eksportowa, która idzie całkowicie jako dodatek wypła- cany rolnikom za tę część przerobio- nych buraków, z której cukier idzie na zagranicę.

W latach ubiegłych eksportowaliśmy cukier surowy, w tym roku pójdzie także i pewna ilość białego.

Na tem wywiad z uprzejmym rozmówcą kończę, nie mając sumienia zabierać mu tyle czasu i tym ludziom, którzy tam, przed gmachem dyrekcji, stoją i wyczekują w zdenerwowaniu na jedno wielkie słowo: Przyjęty.

Kolos chełmżyński ruszył, a z tem i nadzieja wstąpiła w serca wynędzniałych mas, że zimę jakoś się przetrzyma. **L. S.**

## Ze zjazdu kancelistów kolejowych okręgu pomorskiego w Bydgoszczy

Uczestnicy zjazdu domagają się zmiany charakteru kancelisty na rachmistrza wzgl. asystenta biurowego

Dnia 10 bm. odbył się w Bydgoszczy w lokalu „Pod Lwem” zjazd kancelistów członków i sympatyków Związku Urzędników Kolejowych Okręgu Pomorskiego.

Zjazd zagał p. **Bolesław Gaca**, prezes Związku Urzędników Kolejowych Okręgu Pomorskiego, witając przedstawiciela Zarządu Głównego generalnego sekretarza p. **Bojko**, oraz członków licznie przybyłych z

różnych ośrodków Pomorza, poczem zaprosił do przewodnictwa p. **Kubere** z Bydgoszczy. Do stołu prezydjalnego powołano jako sekretarza p. **Nawrota**, oraz jako ławników pp. **Dobersteina** i **Napierskiego**.

Po dokonaniu wyboru prezydium wygłosił obszerny referat p. **Bojko**, gen. sek. Zarządu Głównego Z. U. K. Następnie w sprawach zawodowych przemawiał p. **Gaca**

i w końcu p. **Tycner** wiceprezes Zarządu Okręgowego.

W wolnych głosach przemawiało cały szereg mówców, wyluszczając swoje żale odnośnie do niezrealizowania postulatów kancelistów przez władze kolejowe.

W końcowej replce zabrał głos p. **Gaca**, wyjaśniając poszczególne zapytania przez uczestników zjazdu. W końcu uchwalono następującą rezolucję:

„Obradujący zjazd kancelistów, członków Związku Urzędników Kolejowych w dniu 10 listopada 1935 r. w Bydgoszczy w lokalu „Pod Lwem”, po wysłuchaniu referatów fachowych uchwała następującą rezolucję:

1) Zjazd protestuje przeciw powtórnemu opodatkowaniu pracowników kolejowych już tak pokrzywdzonych przy wprowadzeniu reformy uposażeń z dniem 1. II. 1934 roku, a przedewszystkiem przeciwko opodatkowaniu w nadmiernej wysokości niższych i średnich grup uposażenia.

2) Zjazd stwierdza, że przy obecnych trudnych warunkach materialnych i podróżowaniu artykułów pierwszej potrzeby, obniżenie poborów wprowadza pracowników kolejowych w nadzwyczaj trudne położenie materialne, a dalsze obniżenie stopy życiowej pracownika państwowego przyczyni się do zubożenia kraju, co w konsekwencji powiększy bezrobocie.

3) Zjazd protestuje przeciwko jakimkolwiek bzdziłom zamiarom uszczuplenia nabytych praw do emerytury.

4) Zjazd domaga się dopuszczenia starszych kancelistów do egzaminu na adjunkta bez poprzedniego złożenia egzaminu na asystenta.

5) Zjazd domaga się zmiany charakteru kancelisty na rachmistrza względnie asystenta biurowego stosownie do zajmowanego stanowiska, z końcem stanowiskiem w 9-ej grupie.

6) Zjazd domaga się wprowadzenia podstawowej grupy II dla kategorii kancelistów.

7) Zjazd domaga się dopuszczenia sił biurowych do egzaminu.

8) Przywrócenia prawa leczenia w lecznicach w klasie II pracownikom umysłowym w 10-ej grupie uposażenia.

9) Przyznania wszystkim pracownikom umundurowania względnie ekwiwalentu.

10) Przywrócenia awansów i etatów z dniem 1 stycznia 1936 r.

11) Przyznania zasiłków na okres zimowy dla pracowników obarczonych liczną rodziną.

12) Aby Rząd poczynił starania w kierunku obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby, oraz aby Rząd rozwiązał wszystkie kartele”.

### Legenda o św. Martinie



Sfery gospodarcze Gdyni pokładają wielkie nadzieje w zrozumieniu potrzeb portu przez przewodniczącego komisji międzyministerjalnej Dyr. Martina.

## Za obrazę Ministerstwa WR. i OP. grzywna albo areszt Skazanie redaktora „Obrony Ludu”

Przed Wydziałem Karnym Sądu Grodzkiego odbyła się rozprawa przeciw b. odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma „Obrona Ludu” Zygmuntovi Felczakowi.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, znieważenie Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego w treści artykułu pod tytułem: „Jaki w tem cel?” umieszczonego w Nr. 77 czasopism. „Obrony Ludu” z dn. 29 czerwca br.

Z treści artykułu wynikało, jakoby z wiedzą tegoż Ministerstwa kierownik szkoły powszechnej w Działdowie Dzieciół przeniesiony został z Pomorza na Polesie za to, że jest dobrym katolikiem, prawym i dzielnym obywatelom.

Oskarżony do zarzucanego mu czynu przyznał się ale do winy nie poczuwał się. Autora inkryminowanego artykułu mimo to wyjawic nie może. Jako odpowiedzialny wówczas redaktor artykuł czytał, i z jego wiedzą był umieszczony. Ze stała się krzywda Dzieciółowi przez przeniesienie go na Kresy, może poświadczyć ks. Feliks Kłowski, proboszcz z Działdowa, jak również sam przeniesiony Dzieciół.

Te oświadczenia jako negatywne dla sprawy Sąd pominął i skazał Felczaka na 100 złotych grzywny a w razie nieściągalności, zamianą na areszt licząc po 10 zł. doba.

### Zasypani ziemią

W czasie kopania rowów kanalizacyjnych obok nowobudującego się gmachu sądowego w Gdyni nagle obsunęła się ziemia zasypując dwóch pracujących robotników Stefana Kaczmarska i Kazimierza Modrzejewskiego. Na szczęście w porę udzielono im pomocy i wydobyto z kupy ziemi, która mogła by stać się ich grobem.



# Dziennik w Toruniu



Czwartek  
14  
listopada

KALENDARZYK RZYM.-KAT.  
Czwartek: Józefata — Piątek: Leopolda

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 14 bm.

W dalszym ciągu po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia naogół dość pogodnie. Na wschodzie nocą lekkie przymrozki, a w ciągu dnia ciepło. Słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie.

### DYZUR APTEK

Dzisiaj i jutro dyżuruje w śródmieściu: Apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskim przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrom: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

### TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dzisiaj o godz. 20 — „Rozkoszna dziewczyna”.  
Jutro o godz. 20 — „Krakowiaci i górale”.

### REPERTUAR KIN

MARS: „Rapsodia Bałtyku”.  
LIRA: „Fedora”.  
ARJA: „Wyprawy krzyżowe” i „Whisky i dolary”.

### ZEBRANIA

Dzisiaj o godz. 20 w lokalu własnym w ratuszu — zebranie czwartkowe Konfraterni Artystów w Toruniu, na którym p. sędzia Pietrzykowski będzie mówił o milośnikach książki, ich pracy, trudach i cierpieniach.

### POKAZY

Jutro o godz. 17 w lokalu Związku Pań Do domu przy ul. Krzyżackiej 5 (I piętro) — pokaz zimnego bufetu.

### ODCZYTY

Dzisiaj o godz. 17 w lokalu Rodziny Wojskowej przy ul. Dobrzyńskiej 3 — będzie wygłoszony odczyt p. t. „Czy kryzys feminizmu”.  
Dzisiaj o godz. 18.45 w Robotniczym Instytucie Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego przy ul. Łazienna 90 (I piętro) — p. starosta mgr. Skórewicz wygłosi odczyt p. t. „Idea słowiańska a realizm”.

### WYSTAWY

Codziennie w salach hotelu „Polonia” przy placu Teatralnym — Stała Wystawa Sztuki.  
Codziennie (do niedzieli, 17 bm. włącznie) w salach Domu Miejskiego przy ul. Chełmińskiej 16 — wystawa prac domowych K. P. W.

## Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

### Polecane restauracje i kawiarnie

**Dwór Artusa, tel. 19-62.** Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomych kucharzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zewnątrz, bale i zjazdy. W obiad matnie, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

**Restauracja „Do Gracjana”, ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96.** Polecane zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. Nowocześnie urządzony lokal.

**„Esplanada”, telefon 1322.** Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny ciemny ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystym maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedzielę i święta koncert w ogrodzie od godz. 17. Lokal czynny codziennie od rana.

**„Satyr”, Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938.** Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. W wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

**„Trzy Korony” — hotel, restauracja, dancing, Rynek Staromiejski 21, tel. 1957.** Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, restauracja — bar, wydaje smaczne obiady, kolacje. W wieczorem dancing towarzyski przy dźwiękach znakomitej orkiestry Dargla. Lokal otwarty do rana. Dla towarzyszy polecam salę na zabawy i zebrań.

### Najlepsza okazja Kupna:

**Schwengrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665.** Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnyat Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i handlarz, obok poczty, Staromiejski Rynek 16 telefon 1574. Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

### Z miasta

— **Osobista.** Wśród odznaczonych złotym „Krzyżem Zasługi” znajduje się z Torunia ppłk. dr. Tadeusz Dąbrowski.  
— **Polski Biały Krzyż — Koło Podgórz** zawiadamia swych członków, że w piątek, dnia 15 listopada r. b. o godz. 18 odbędzie się walne zebranie Koła w sali posiedzeń Magistratu w Podgórzu. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Zarząd prosi wszystkich członków o jaknajliczniejszy udział.  
— **Zarząd Koła Opieki Rodz. przy szkole powsz. Nr. 9 w Toruniu** składa tą drogą wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia oraz poparli naszą imprezę w dniu 10 bm. najserdeczniejsze podziękowania. — W szczególności do uświetnienia zabawy przyczynił się Wojewódzki Komitet LOPP przez bezinteresowne wyświetlenie filmów

propagandowych i rozrywkowych. — Dochód z powyższej imprezy przeznaczono zgodnie ze statutem Koła na dożywienie i potrzeby szkoły.

### Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia 12 listopada zgłoszili:  
Urodzenia: handlowiec Kazimierz Beszczyński, córkę Iwonę; plut. Józef Kurczyński, córkę Krystynę; piekarz Bolesław Śmietalski, syna Ryszarda; woźnica Mieczysław Krakowski, syna Zbigniewa; leśniczy Franciszek Jedrzejczak, syna Jerzego; monter Franciszek Dondalski, martwego syna; ślusarz Stefan Zwiembinski, syna Ryszarda; robotnik Bernard Kwiatkowski, córkę Janinę; stolarz Wiktor Błaszewski, córkę Teresę; szewc Alfons Dębowski, córkę Felicję i Alus. mechanik Maksymilian Jankowski, córkę Bożenę. Ponadto zgłoszono urodzenie dwóch nieślubnych córek — Genowefę i Danutę.  
Śluby: robotnik Franciszek Brzozowski z Heleną Izdebską z d. Słomińska; piekarz Jan Olkowski z Heleną Samsel z d. Zagorzyńska.  
Zgony: tokarz Władysław Madkowski, Grudziądzka 63, lat 47; dyr. Konserwatorium Muzycznego Stanisław Łopatynski, Mickiewicza, lat 64; uczeń szkolny Kazimierz Lewandowski, Kollataja 18, lat 11; emeryt Władysław Simoni, Gołębia 18, lat 69; robotnik Ignacy Ziarnkowski, Łazienna 5, lat 68; Leokadia Bartosik, Skępe polw. Toruń, lat 14 i cieleś Michał Osificki, Ścieżka Szkolna, lat 81.

### NABRZEŻE

Na nabrzeżu toruńskim w dniu 12 bm. wydłobiono dla Torunia: 12 wagonów węgla, 1 kokos, 2 drzewa opałowe, 1 dykt, 2 cementu i 1 wapna; przeladowano na berlinki: 20 wagonów cukru i 4 maki, a naładowano 1 wagon dyktu, 1 próchnych skraj i 1 mebl.

### STATKI

Dnia 12 bm. przepłynęły Wielą przez Toruń następujące statki na trasach: Warszawa—Gdańsk: „Faust” i „Witę”; Gdańsk—Warszawa: „Salurn”; Tczew—Warszawa: „Sowiński”; Warszawa—Tczew: „Atlantyk”, „Stanisław”, „Fredro” i „Hetman” oraz holowniki: Toruń—Warszawa: „Pomorzanin” i 1 berlinka z towarem zbiorowym; Toruń—Gdańsk: „Zygfrid” i 2 berlinki ze zbożem; Toruń—Warszawa: „Donau” i 4 berlinki (3 ekstrakt, 1 próżna); Warszawa—Gdańsk: „Gopania” i „Pomorzanin” i 1 berlinka ze zbożem; Warszawa—Toruń: „Kozietulski” i 3 berlinki (1 próżna, 1 zboże, 1 mąkę); Toruń—Wrocław: „Ursula” i 1 berlinka próżna; Wrocław—Toruń: „Ursula” i 1 berlinka ze zbożem; Toruń—Bryduliście: „Kozietulski” i 3 berlinki (1 zboże, 1 cukier); Warszawa—Toruń: „Wanda” i 3 berlinki (2 zboże, 1 próżna); Toruń—Gdańsk: „Posejdon” i 3 berlinki (2 ze zbożem i 1 ze zbożem i mąką).

### Na białym czwartoboku

MARS — „RAPSDJA BAŁTYKU”.

Jest rzeczą zdawną wiadomą, że młodzi marynarze cieszą się u pań wielkim powodzeniem, to też nie dziwimy się wcale,

## Nareszcie sumienie ruszyło Lepiej późno — niż nigdy

Całymi latami upominaliśmy się w interesie tysięcy pasażerów, korzystających z tramwajów, o poczekalni na placu Bankowym. Niestety były to głosy „wajającego na puszczy”.

Nareszcie jednak sumienie się odezwało! A że tak późno... no bo lat całych było wszak potrzeba na studia, niczem jakby tu chodziło conajmniej o metro.

W rezultacie jednak dobrze, że i tak jest, jak jest, że komunikat Zarządu Miejskiego zawiadamia, iż po wysłuchaniu opinii Komisji Budowlanej Magistrat postanowił wybudować poczekalnię tramwajową na Placu Bankowym. Sam projekt jak i wybór miejsca wymagał uzgodnienia zapytowań poszczególnych reśortów. Ze względu na przyszły charakter Placu Bankowego postanowiono wykonać kiosk zgrany z otoczeniem, będzie to budynek ze szkła w oprawach żelaznych, na podeście klinkierowym.

## Niezapomniany dzień dla dziatwy przedszkolnej z Kozackich Gór i Osiedla Marszałka Piłsudskiego

Dnia 1 listopada urządziła Dyrekcja Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego, oraz Państwowego Gimnazjum Żeńskiego nadzwyczajną niespodziankę dla ubogiej dziatwy z Kozackich Gór i Osiedla Marszałka Piłsudskiego. Ugościla mianowicie trzy grupy dzieci przedszkolnych, każda po 30 dzieci z Osiedla, a dwie z Kozackich Gór. Każdą grupę przywieziono na ciężarówkach autach wojskowych 63 pułku do Seminarjum i odwieziono zpowrotem. Działwę goszczono i bawiono bardzo serdecznie i obficie, w końcu hojnie obdarzono. Uczennice po-

## Inauguracyjne przedstawienie Sekcji teatralnej O. M. P.

Pośród wielu imprez ostatniej soboty odbyło się inauguracyjne przedstawienie Sekcji teatralnej Organizacji Młodzieży Pracującej, które zaszczycił swą obecnością Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis.

Do licznie zebranych gości (sala była wypełniona po brzegi) przemówił Naczelnik Okręgu Pomorskiego ob. J. Krupka, określając w krótkich słowach cele sekcji teatralnej, szumnie nazywanej „Teatrem ompiackim”, która mieszcząc się w wewnętrznych ramach organizacji, jako jedno z kół pracy realizacyjnej, ma wpłynąć na apularyzowanie idei OMP-u wśród najszerzszych rzesz

że panna Ewa zakochała się w poruczniku Hainym. Okazało się niestety po niewczasie, że panienska jest naręczoną najserdeczniejszego kolegi, więc porucznik ze złamanym sercem ruszył w świat, by powrócić dopiero po pięciu latach i znaleźć Ewę nie tylko w roli żony, lecz także matki.

Tak mniej więcej wygląda scenariusz, lecz nie intryga miłosna jest tu rzeczą najważniejszą. Na pierwszym planie mamy polskie morze, hydroplany i statki, pokazane w licznych i pięknych zdjęciach. Z wykonawców nieszczęśliwie wypadł maly Jędrzek Zatorski, grany nie wiadomo dlaczego przez dziewczynkę, o pospolitej twarzy, ce, wyjątkowo przytem pozbawionej talentu. Z przyjemnością natomiast oglądamy trójke dorodnych marynarzy — Marra, Cybulskiego i Brodzisa. Dobre tempo i miła muzyka stanowią także zaletę sympatycznego filmu.

(Mar.)

## Recital fortepianowy prof. W. Lewandowskiego

Koncert fortepianowy na rzecz budowy szkół powszechnych odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 20 w auli Gimnazjum im. Kopernika, którego wykonawcą będzie znakomity pianista prof. Wacław Lewandowski uczeń sławnego pedagoga Pembra. Krytyka fachowa, tak polska jak i zagraniczna uważa dziś prof. Lewandowskiego za jednego z najlepszych odtwórców dzieł chopinowskich. Jego oślniewająca technika i subtelne wyciucie stylu utworów Chopina zadowolili może najwybredniejszych melomanów muzyki fortepianowej, to też niedzielny koncert będzie nielada wydarzeniem w życiu muzycznym w Toruniu. Oprócz dzieł Chopina usłyszymy jeszcze utwory wspólnych kompozytorów polskich. Biletu po cenie od 0,50 do 2 zł są do nabycia w Tow. Krajoznawczem — Ratusz.

## Swoboda w wychowaniu młodzieży troską nauczycielstwa

W dniu wczorajszym z inicjatywy Obwodowej Pracowni Pedagogicznej odbyło się zebranie nauczycielstwa obwodu toruńskiego, na którym wizytator p. Godecki wygłosił obszerny referat na temat swobody w wychowaniu.

Prelegent w dwugodzinnym referacie poruszył aktualne zagadnienia z dziedziny wychowania, dzieląc się ze słuchaczami szeregiem własnych doświadczeń i ciekawych spostrzeżeń, zarówno teoretycznych, jak i praktycznych.

Referat ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród obecnych i wywołał ożywioną dyskusję.

W drugiej części odbyło się zebranie Zw. Nauczycielstwa Polskiego, na którym złożono gratulacje p. inspektorowi Seibowi z okazji otrzymania mandatu senatorskiego.

## KINO „LIRA”

ul. Strumykowa 3.

Wyświetlanie wielkiego arcydzieła filmowego!

MARIE BEEL I ERNEST FERMY

w pięknym filmie o wielkiej miłości i bezgranicznym poświęceniu

## „FEDORA”

Film najgłębszych wzruszeń!  
NADPROGRAM.

Początek o 5, 7 i 9. W niedzielę o 8, 9, 7 i 9-tej

## Po zgonie śp. St. Łopatynskiego

Dyrekcja Konserwatorium Muz. podaje do ogólnej wiadomości następującą zmianę w programie obrędu pogrzebowego dyrektora Konserwatorium śp. Stanisława Łopatynskiego: w czwartek o godz. 15.30 odbędzie się eksportacja z domu żałoby (przy ul. Matejki 28 do kościoła N. P. Marii. Naza jutrz, tj. w piątek o godz. 9.30 wigilja, msza św. i wyprowadzenie zwłok na cmentarz przy ul. św. Jerzego.

„Dzwon” — Toruń. Chór śpiewa na eksportacji śp. dyr. Łopatynskiego w czwartek o godz. 15.30. Zbiórka przy ul. Mickiewicza 28 (narożnik Matejki). O komplet prosi serdecznie Moczyński.

Dyrekcja Konserwatorium Pom. Tow. Muz. komunikuje, że z powodu żałoby nauka zostaje przerwana do końca bieżącego tygodnia.

Pomorskie Towarzystwo Muzyczne podaje do ogólnej wiadomości, że w związku z żałobą po niedołowanym Dyrektorem Konserwatorium PTM. śp. Stanisławie Łopatynskim — koncert profesora Janusza Sotowskiego nie odbędzie się.

## Ratusz pod reflektorem

Gdyby tak Zarząd Miasta stale oświetlał zegar ratuszowy, człowiek lepiej się orjentował wieczorem w czasie i nie spóźniałby się na „randki”.

Takie uwagi slyszalo się na Staromiejskim Rynku już w niedzielę gdy w przeddzień Święta Niepodległości w czasie iluminacji miasta oświetlono reflektorami m. in. również wschodnią i południową tarczę ratuszowego zegara.

Tymczasem nikt się nie spodziewał, że oświetlenie zegara nie było jednym z punktów programu obchodu święta, lecz inowacją, wprowadzoną przez Zarząd Miasta na stałe ku wygodzie toruńczyków.

Nie potrzeba chyba dodawać, że tę pożyteczną nowość na ratuszu mieszkający miast przyjeźli z zadowoleniem i uznaniem.

Jak się dowiadujemy, pozatem Zarząd Miasta przystąpi w najbliższych dniach do odnowienia wszystkich tarcz zegarowych wieży ratuszowej, — wówczas zegar w nocy będzie jeszcze lepiej widoczny.

## Wystawa obrazów, grafiki i kilimów w Domu Społecznym

Wielką wystawę obrazów, grafiki i kilimów artystycznych, otwiera Konfraternia Artystów w niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 12.30 w salach nowego Domu Społecznego.

Cykl studjów z Tatr wystawił Romuald Sidorski, pozatem będą wystawione prace art. mal. F. Gestwickiego, Grosa i Jarosiewicza, cykl grafiki p. Zofji Stankiewiczówny z Warszawy oraz kolekcja kilimów artystycznych p. Wandy Grott z Krakowa.

Pierwsza to wystawa w wspaniałym gmachu Domu Społecznego, który tyle Towarzystw pod swoim dachem mieści a i artystom rad gościnny uczyca.

Należy się spodziewać, że publiczność licznie odwiedzą będzie wystawę, która poziomem artystycznym i rozmaitością da jej wiele pięknych wrażeń.

## Z Teatru Ziemi Pomorskiej

„Krakowiaci i górale” dla Czytelników „Dnia Pomorskiego”

Niezwykły sukces artystyczny, jaki osiągnęła sztuka „Krakowiaci i Górale” skłonił Dyrekcję Teatru Ziemi Pomorskiej do zorganizowania 3 przedstawień popularnych, w piątek, sobotę i niedzielę o godz. 20 w cenie od gr. 25 od zł. 2,10.

Barwne to widowisko narodowe, oparte na przepięknych śpiewach, tańcach narodowych, podane w poryjającej szacie dekoracyjnej, powinien zobaczyć kto tylko czuje się Polakiem i kto chce odczekać atmosferę swojskości i piękna minionych czasów.

Bilety po wyżej wymienionych cenach za okazaniem kuponu wyciętego z „Dnia Pomorskiego” nabywać można w przedprzedzi w Tow. Krajoznawczem — Ratusz lub w dniu przedstawienia od godz. 18 w kasie teatru.

## TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

### Kupon

upoważniający czytelnika „Dnia Pomorskiego” w Toruniu do nabycia

3-ch biletów

w cenie od 25 gr. do 2,10 zł na przedstawienie

„Krakowiaci i Górale”

nie wesoła komedijka p. t. „Skutki pijanstwa”. Wykonanie i gra aktorów bez zarzutu, aczkolwiek zespół składał się w 90 proc. z amatorów, z tych zaś połowa występowała wogóle pierwszy raz na scenie.  
Po przedstawieniu w miłym i swobodnym nastroju odbyła się zabawa, która przez ciekawość do białego rana.

# Piękna historia Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt w Toruniu

## Z okazji 66-lecia istnienia organizacji

„Celem Towarzystwa jest zbierać przez dobrowolne składki fundusze na pomoc naukową dla dziewcząt polskich, przede wszystkim urodzonych w Prusach, Poznanskiem i na Śląsku.

Z zebranych funduszy udziela się w miarę dochodów wsparcie w pieniądzu, książkach lub narzędziach, używanych przy zatrudnieniach kobiecych, dziewczętom kształcącym się: w gospodarstwie wiejskim i miejskim; w zawodach przemysłowych i artystycznych przystępnych płci żeńskiej; jako to szyciu i krawiectwie, rachunkowości kupieckiej, rysunku technicznego, malarstwa, muzyce, itd. oraz na kierowniczkich ochron i nauczycielki”.

Powyżej przytoczyliśmy rozdział pierwszy statutu Toruńskiego Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt polskich, założonego 14 lipca 1870 r. dzięki inicjatywie śp. Jadwigi Ślaskiej z Trzebcza.

Zacytowany rozdział mówi wyczerpująco o celach Towarzystwa. Znaczenie powołania organizacji do życia w okresie największego nasilenia walki z polityką germanizacyjną władz niemieckich na Pomorzu i w Poznanskiem rozumiemy doskonale — czy jednak Towarzystwo spełniło swe zadanie? czy pracowało zawsze z pożytkiem?

Odpowiedzi na te pytania usłyszeliśmy na uroczystym walnym zebraniu, które z okazji 66-lecia tej organizacji odbyło się pod przewodnictwem p. prezydentowej Bolewskiej wczoraj popołudniu w Sali Książęcej Dworu Artusa.

Składając na wstępie sprawozdanie z 66-letniej działalności, obecna prezeska p. Zofja Piskorska scharakteryzowała najpierw długie i żmudne starania i słynną polemikę prasową, która poprzedziła założenie organizacji. Następnie p. Piskorska przypominała znane z historii Pomorza fakty, jak to Towarzystwo, dzięki wielkiemu zrozumieniu jego znaczenia i potrzeb przez społeczeństwo polskie, subwencjonowało tajne nauczanie po polsku, jak w r. 1900 ówczesnej dyrektorki Towarzystwa władze niemieckie wytoczyły proces o polityczne, przeciwnieckie nastawienie organizacji, jak wreszcie z całym samozaparciem się pracowało nad pielegnowaniem wszystkiego, co polskie.

Ze sprawozdania wynika dalej, że w pierwszych latach swego istnienia Towarzystwo rozdzieliło się, tworząc filjalny oddział na Poznanskiem z siedzibą w Poznaniu. Przez 65 lat Towarzystwo wykształciło, względnie udzieliło pomocy ponad 800 dziewczętom.

Do 1920 r., a więc w okresie półwiekowej działalności pod zaborem pruskim, Towarzystwo było zasobne w finanse dzięki wielkiej ofiarności całego społeczeństwa polskiego.

Po prezescie złożyła sprawozdanie skarbniczka, p. dr. Zapałowska. Sprawozdanie to wykazuje znaczne zmniejszenie się do-

chodów. Wynika to z tego, że ogół, twierdząc, iż Tow. miało rację bytu tylko w okresie istnienia zaborów, jest zdania, że teraz już jest niepotrzebne. Zbyteczne chyba dodawać, że pojęcie to jest mylne, gdyż i dziś udzielanie pomocy kształcącej się młodzieży żeńskiej jest nie tylko wskazane, ale nawet konieczne.

Z kolei na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum.

Po sprawozdaniach jedna z najdłuższych w Towarzystwie członkini p. dr. Steinbornowa, wspomniała o nadzwyczaj pożytecznej działalności organizacji w czasie trwania słynnego „Kulturkampf”. Dłuższą chwilę mówczyńi poświęcała niezapomnianym już założycielom Towarzystwa, których pamięć uczczono przez powstanie.

Specjalne słowa uznania p. dr. Steinbornowa wyraziła p. Zofji Piskorskiej, pracującej w zarządzie od 1905 r. Na cześć jubilatki obecni wnieśli okrzyk: „Niech żyje!”

Następnym punktem obrad były wybory nowych władz. Przez aklamację postano-

wiono wybrać ponownie dotychczasowy zarząd i komisję rewizyjną. Tem samym w ciągu najbliższych 3 lat zarząd będą tworzyły: pp. starościna Łącka, Piskorska, dr. Kolanowska, dr. Tarnowska, mec. Michałkowska, dr. Zapałowska i Michelowa. Do komisji rewizyjnej wchodzi ponownie p. dr. Steinbornowa i p. Aleksy Makowski. Doradcą prawnym Towarzystwa będzie nadal p. mec. Michałek.

W dyskusji ogólnej postanowiono udzielać pomocy i stypendyj dziewczętom, kształcącym się w szkołach zawodowych.

Najwięcej zmartwień sprawia Towarzystwu sprawa pozyskania nowych członków płacących punktualnie dosłownie groszowe składki, bo po 50 gr. miesięcznie i otrzymaniu funduszy na potrzeby organizacji. W tej sprawie postanowiono zwrócić się do społeczeństwa, z odpowiednim apelem i równocześnie skierowano stosowne życzenie pod adresem obecnych na zebraniu przedstawicieli prasy.

## „Wo ist die Katz“?

### Gdzie prawda o rozwiązaniu Jd. P. w Toruniu?

Sprawa rozwiązania toruńskiego koła partii młodoniemieckiej przedstawia się do tej pory dość niejasno, krążą bowiem co do tego różne wersje, dotychczas urzędowo niesprawdzone, gdyż nasze władze administracyjne nie otrzymały jeszcze oficjalnego zawiadomienia.

Wprawdzie po burzliwym zebraniu koła w lokalu „Tivoli” członkowie jego starali się wybać w Starostwie, co się stało z majątkiem koła w razie rozwiązania, ale o samych faktach rozwiązania jako akcie

dokonywanym nie wspominali.

Natomiast pisze o nim wydawana w Bydgoszczy „Deutsche Rundschau”, podając dwie wersje. Jedna to, że pełnomocnik na Pomorzu p. Thimm rozwiązał koło toruńskie ze względów na dyscyplinę partyjną; druga — że po zebraniu w „Tivoli”, członkowie koła postanowili jednomyślnie się rozwiązać.

Wartoby jednak wiedzieć coś pewnego i zdecydowanego.

## Stan zdrowotny Torunian

### źle się nie przedstawia

Według urzędowego sprawozdania Zarządu Miejskiego w ciągu 10-ciu miesięcy od Nowego Roku do końca października, zanotowano w oddziale zdrowia Zarządu Miasta ogółem 337 wypadków chorób zakaźnych, z których 59 zakończyło się śmiercią.

Najwięcej zachorowań w ciągu tych 300 dni było na dyfteryt czyli błonicę, bo 85 (2 zgony), potem na koksusz czyli krztusiec, bo 71 (1 zgon), na szkarlatynę czyli płonicę 45

(2 zgony), na otwartą gruźlicę czyli suchoty 49 (wszystkie zakończone śmiercią), na tyfus czyli dur brzuszny 30 (w tem 3 zgony), wreszcie było 14 zachorowań na jaglicę, 7 na odrę, 6 na różę, po 3 na zapalenie opon mózgowych i ostre zatrucie pokarmami (1 zgon) oraz jeden był wypadek tęcza.

Przykłą to statystyka, ale przyznać trzeba, iż jak na 53 tysięczne miasto — nie przerażająca.

## Zachciało im się miodu

### — dostali się do ula

Trzej synowie rolników z wsi Lulkowo Edward Malinowski, Czesław Gołaszewski, Karol Wasilewski oraz ich przygodny kamrat Paweł Marszał jeszcze w listopadzie ub. roku udali się do sąsiada Mateusza Ossowskiego w Lulkowie. Jeden z nich zabawiając Ossowskiego rozmową umożliwił pozostałym udanie się do przyległej pasieki, skąd po wyrwaniu drzewczek w ulach wykradli wszystkie miód częściowo niszcząc ule, nadto narażając pszczoły znajdujące się wewnątrz, na zmarnięcie. W ten sposób narażili Ossowskiego na przeszło 150 zł. szkody.

Po blisko rok trwającym śledztwie sprawców ujawniono i ci zasiedli wczoraj na la-

wie oskarżonych.

Wszyscy czterej przyznali się do winy, opisując sądowi cały przebieg przestępstwa. Marszał obecnie mieszkający w Brodnicy, oświadczył, iż miodu w listopadzie nie brał, przyznał się natomiast, iż w lipcu jeszcze wybrał się z Malinowskim do pasieki Ossowskiego, ale same pszczoły udaremniły wówczas kradzież broniąc swego miodu, gdyż dotkliwie ich pogryzły.

Wobec przyznania się oskarżonych, sąd wydał wyrok skazujący pierwszych trzech za kradzież miodu każdego na miesiąc aresztu. Marszala zaś za usiłowanie kradzieży latem na 2 tygodnie aresztu.

mieć trochę czasu na poprawę i ocenę prac.

Teraz wiersze, opowiadania! O, to było trudniej... 11 listopada pierwszy raz w tym roku jest inny, aniżeli zawsze: to już nie tylko święto, uczenie rocznicy, — to dzień oddania hołdu Temu, który sprawił, że wolno nam ten dzień czcić i cieszyć się nim. Ta rocznica, to tak, jakby ktoś uśmiechał się przez lzy... zlanie się barw biało-czerwonych z czarna.

Lecz tu znowu „Płomyki” przysły z pomocą. Znalazło się, co trzeba — wyszukano wiersze, opowiadania legionowe. Ba, nawet obrazek szczeniwy się znalazł — i tak jakoś program się uzupełniał. Kiedy jeszcze Pan od śpiewu chór wywodził, klasa siódma była z siebie zadowolona.

Trochę jeszcze było pracy ze strojami i ozdobieniem sali. Lecz kiedy w sobotę zabrano się do dekoracji i próby „generalnej” wszystko było. Tak jakoś z niczego powstało... Dzieci z radością spoglądały na udekorowaną, choć skromnie lecz miło, salę — to ich dzieło. Pani tak powiedziała: „To wasza praca i wasza zasługa, że wszystko wypadło tak dobrze”.

A w poniedziałek wypadło równie dobrze, może nawet więcej niż dobrze, skoro pan kierownik pozwolił powtórzyć cały program popołudniu dla rodziców i na wieczorem zaprosił miejscowy oddział Związku Strzeleckiego

Joł. E.

## Toruń konkuruje z Londynem

Słynny pisarz angielski Dickens w jednej ze swych powieści pisał, że w Londynie bywa tak gęsta mgła, iż ryby, nie widząc granicy między mgłą a wodą, wpływają przez okna do mieszkań domów, położonych nad Tamizą.

Dickens lubił żartować, tem niemniej jednak nie wiele przesadził, gdyż mgła londyńska — jak wiadomo — bywa bardzo gęsta.

W Toruniu na szczęście nie mieliśmy nigdy takiej mgły, jaka często zalega wice Londynu, jednak mgła, która wczoraj wieczorem zasłoniła miasto, była tak gęsta, że niemal z powodzeniem mogłaby konkurować ze swą londyńską „koleżanką”. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że promienie silnych reflektorów oświetlających zegar wieży ratuszowej, z trudnością przebijały gęstą mgłę, a samochody musiały jeździć z zapalonemi reflektorami i to bardzo powoli, by uniknąć zderzenia z innym pojazdem.

## Z życia Związku Strzeleckiego w Podgórzu

W ubiegłym tygodniu odbyło się plenarne zebranie informacyjno - sprawozdawcze oddziałów męskiego i żeńskiego Z. S. w świetlicy strzeleckiej przy hali balonowej z udziałem przedstawicieli Zarządu powiatowego i Komendy PW. i WF.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa oddziału ob. Piątkę wygłosił instruktor obwodowy p. kpt. Kwiatkowski referat na temat organizacji Strzelca. Następnie prezes Zarządu powiatowego ob. Gierszewski z Chelmży przedstawił w treściwych słowach program prac na najbliższą przyszłość. Zwyższą dyskusję wywołała sprawa budowy na terenie poligonu artyleryjskiego boiska sportowego, która zdaje się wchodzić w stadium realizacji. Przyjęto także do wiadomości zapowiedź Zarządu, że Podgórski Klub Sportowy pragnie się włączyć do oddziału Strzelca i tworzyć w nim odrębną sekcję sportową zależną od Zarządu Z. S. Pod koniec zebrania omawiano obszernie sprawę stworzenia sekcji kajakowej, żeglarskiej oraz sprawę kupna przystanku świetlicowego i sportowego.

## Świecie

— Prace ziemne postępują naprzód. — Wskutek zarwania się pomostu drewnianego przez Wdę nastąpiło wstrzymanie prac ziemnych przy wykonywaniu nasypu wzdłuż Wdy. Część mostu rozebrano, a to w tym celu, by umożliwić przejazd berlińnek z burakami cukrowymi do świeckiej cukrowni; po ukończeniu kampanii w tejże zostanie most ponownie zbudowany i nastąpi uruchomienie prac przy dalszej budowie wału, który tego roku ma być doprowadzony aż do miejskiego mostu pontonowego, naprzeciw restauracji p. Ponławskiej.

Obecnie, ludzie zatrudnieni dotąd przy budowie wału pracują przy budowie drogi nadbrzeżnej prowadzącej wzdłuż gór „djabelskich” do ujścia Wdy do Wisły. Przy tych pracach zatrudniona się około 200 ludzi.

## Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 13 listopada 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunk wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie. Zyto 120 t. 13,10—13,13; pszenica stand. 15 t. 18,25—18; jęczmień: brzoł. 15—15,50; jednolity 14—14,25; jęczmień zbiorowy 13,50—14; owies 60 ton 16,20—16—16,25—16,30; mąka żytnia: wyciągowa 0 do 30 proc. w. w. 21,25—21,75; gatunek I 0—45 proc. w. w. 20,75—21,25; gat. I 0—35 proc. w. w. 20,25—20,75; gat. II 45—55% w. w. 17,50—18; raz. 0—90% 15,35—15,75; 60% wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 20,25—20,75; 65% wyciągowa dla dostaw dla W. M. Gdańska 19,75—20,25; mąka pszenna gat. proc. w. w. 21,25—21,75; gat. I 0—45 proc. w. w. 20,75—21,25; gat. I 0—55 proc. w. w. 20,25—20,75; gat. I. A 20 proc. w. w. 31,50—33,50; gat. I B. 45 proc. 30,50—31,50; gat. I C. 55 proc. 29,75—30,75; gat. I D. 60 proc. 28,75—29,75; gat. I E. 65 proc. 27,75—28,75; gat. II A. 55 proc. 25,25—26,25; gat. II B. 65 proc. 24,75—25,75; gat. II D. 65 proc. 23,00—24,00; gat. II F. 65 proc. 18,75—19,25; razowa 90 proc. 20,75—21,25; otręby żytnie wmyłat stand. 9,25—9,75; pszenne młakle 10,25—10,75; średnie 0,75—10,25; grube 10—10,50; otręby jęczmień 10—11; rzepak zimowy bez worka 41—44; rzepak zimowy bez worka 38—40; mąka niebieski 56—59; gorczyca 34—36; siemię lniane 33 do 30; peluska 23—25; wyka 21—23; gubin; polny 21—23; Wiktorja 27—30; Polgera 20—23; tubin; niebieski 10,25—10,75; żółty 10,50—11; koniczyzna: biała 70—90; czerwona surowa 80—90; czerwona czyszczona 90—110; szwedzka 100—180; ziemniaki jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteczkie 3,50—4; fabryczne za kg. proc. 0,17; płatki ziemniaczane 16—18,50; makuch: lniany 17,50—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 14,50—15,50; wyłki suszone 7,50—8; sioma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteczkie luzem 7,50—8; 8rut soja 21—22

Ogólne ugosobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 13 listopada 1935 r.

Dewizy  
Belgia 89,82, 90,05, 89,50; Berlin 213,45, 214,45, 212,45; Holandia 300,50, 301,80, 300,00; Londyn 26,15, 26,28, 26,02; Nowy Jork 5,315, 5,315, 5,285; Nowy Jork teleg. 5,315, 5,345, 5,285; Oslo 131,25, 131,90, 130,60; Paryż 35,005, 35,09, 34,02; Praga 21,97, 22,02, 21,92; Sztokholm 134,75, 135,40, 134,10; Szwajcaria 172,80, 173,23, 172,37; Włochy 43,12, 43,24, 43,00.

Tendencja: niejednolita.

Akcje  
Bank Polski 85,50—95,25; Węgiel 15—14,75—15; Lillpop 8,50; Modrzewiów 4,20; Ostrowiec 17,50; Starachowice 32,50—32,25.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe  
Budowlana 40,10; Inwestycyjna seryjna 117,25; Konwersyjna 65,50—68; 8 proc. kolej. 54,50; 6 proc. dolar. 77,75—76,75; Premjowa dolar. 51,75—52; Stacjonacyjna 61,75—61,25—61,38; drobne 62,83—62,00; 8 proc. przem. pol. 91,25—91,50; 4 i pół proc. ziemskie 43—43,25; 5 proc. Warszawy nowe 51—50,25—50,50; 5 proc. Łodzi za 1933 r. 45,50; 5 proc. Siedlce nowe 34,75; 6 proc. obl. Warszawy VI em. 57.

Tendencja: niejednolita.

## Ważne dla właścicieli nieruchomości

Zbliża się zima, więc obowiązkiem każdego właściciela domu jest zabezpieczyć wodociąg i urządzenia wodociągowe przed zamrożeniem. Zaniedbanie tego obowiązku pociąga za sobą przykre następstwa, gdyż za powstałe w ten sposób szkody odpowiadają właściciele domów. Lepiej więc za wszelką cenę pomyśleć o zabezpieczeniu.

## Jak Szkoła Powszechna nr. 7 w Toruniu przygotowała obchód Święta Niepodległości

### ...i jak jej do tego bezwiednie dopomogła redakcja „Dnia Pomorskiego”

Czasem znajdują się na biurku redakcyjnym wśród stosu przeróżnej korespondencji listy szczególnie miłe, niespodziewane, ujmujące swoją prostotą i bezpośredniością. Należą do nich głównie listy od dzieci lub o dzieciach, technicznie czysta atmosfera światła dziecięcego. Taki miły list, otrzymany z kół pedagogicznych zamieszczamy poniżej bez wszelkich komentarzy, które są zbędne.

Iż to przygotowani byli i starani, aby wszystko było na czas, aby każdy wiedział, kiedy i jak ma wystąpić! Bo taki mały człowiek z 7-jej klasy ma swoją ambicję... A jakże! Pani powiedziała: postarajcie się, by wypadło dobrze... Więc musi wypaść lepiej niż się Pani spodziewa. Tak oto myśleli chłopcy i dziewczęta z klasy siódmej, którym powierzone zostało urządzenie obchodu 11 listopada.

Jak uczcić ten dzień, co pokazać młodszemu kolegom? Obowiązkowo — referat! Kto go wygłosi? To już zdecydowała Pani: na 2 tygodnie przed 11 listopada zapowiedziała, że do referatu przygotowują się wszyscy. Każdy napisze, a kto wygłosi, to

się okaże później.

Łatwo było Pani powiedzieć: — napiszcie, ale skąd wziąć choć trochę materiału? Bo tak samemu, z głowy, to jakoś trudno...

Lecz i na to znalazła się rada: od czegoś są redakcje w Toruniu? Najpierw urzędowo, że się list napisze z prośbą o zesłoroczne numery z 11 listopada. Lecz kiedy jednego dnia na lekcji polskiego powiada Janka, taka zawsze nieśmiała, że ona już ma materiał przygotowany, gdyż była w redakcji „Dnia Pomorskiego” i tam jacyś panowie tak cierpliwie wysłuchali, o co chodzi, a później tak chętnie i grzecznie poszukali starych numerów i dali co potrzeba, — dopiero dzieci poczęły zdziwione słuchać... I to kto? Taka nieśmiała Janka?... Skutek był taki, że już listu nie pisało, lecz wkrótce... w administracji „Dnia Pomorskiego” zabrakło starych numerów i ten grzeczny pan z łałem powiedział, że już wszystkie wyczerpane.

Lecz referaty na oznaczony dzień były. Coprawda nie wszystkie w pierwszym dniu, ale na kilka dni przed 11 listopada. Pani miała wszystkie. Wiadomo — musiały

# Z całego kraju

## NOWY MOST NA WILDZE.

W Garwolinie odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie nowowbudowanego mostu żelaznonowego na rzece Wildze. Wstępnie przeciął starosta powiatowy Kałuba w obecności twórcy mostu inż. Wojtko, przedstawicieli władz wojskowych i zarządu miejskiego. Koszta budowy mostu wyniosły 110 tys. zł. Roboty finansował Fundusz Pracy.

## UNIEMOBIENIE FABRYKI PLAGE I ŁASKIEWICZ.

W fabryce Plage i Łaskiewicz zapowiedziana została redukcja wszystkich zatrudnionych robotników fizycznych i pracowników umysłowych. Na murach fabryki ukazało się zawiadomienie dyrektora na podstawie którego wszyscy robotnicy fizyczni zwolnieni zostają z dniem 23 b. m. Robotników obecnie jest 114. Pracownicy umysłowi dostali już uprzednio wypowiedzenie. Zwolnienie to oznacza czasowe unieruchomienie fabryki z czym wiąże się ew. zmiana właścicieli i kierownictwa.

## KU CZCI BOHATERÓW Z 1848 I 1863 R.

W gimnazjum w Trzemesznie w dniu święta Niepodległości uczczono pamięć 60 uczniów bohaterów z r. 1848 i 63. Ks. biskup Laubitz dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

## ODSLONIĘCIE POMNIKA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W Kobyłepolu pod Poznaniem odsłonięto uroczysto Pomnik Wolności ku czci Marszałka Piłsudskiego. Pomnik według projektu artysty Kubickiego wykonała ludność miejscowa w godzinach wolnych od pracy. Odsłonięcia pomnika dokonał starosta Jerzykowski.

## OTWARCIE DOMU ŻOŁNIERZA W CIESZYNIE.

W Cieszynie otwarty został Dom Żołnierza im. Józefa Piłsudskiego. Dom zbudowano staraniem dowódcy pułku płk. Własaka, przy wydatnej pomocy magistratu i społeczeństwa cieszyńskiego, kosztem 110 tys. zł.

## NOWY WIELKI PIEC.

Huta Falva w Chorzowie buduje obecnie wielki piec o dziennej produkcji 200 ton surowki. Piec uruchomiony zostanie 1 stycznia 1936 r. Koszt budowy obliczony jest na 350 tys. zł.

## WYPADEK SAMOCHODOWY AMBASADORA MOLTKEGO.

Ambasador niemiecki w Warszawie von Moltke uległ wypadkowi samochodowemu w okolicy Warszawy.

W ciągu kilku dni ambasador von Moltke nie opuszczał łóżka. Obecnie stan zdrowia ambasadora uległ poprawie.

## MOTOCYKLISTA NAJECHAŁ NA ŻOŁNIERZY.

Motocyklista Emil Seiffeld z Tarnowskich Gór najechał na oddział żołnierzy 11 p. p., powracających z nabożeństwa w bóżnicę.

Skutkiem najechania okaleczeni zostali dwaj żołnierze. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że winę wypadku ponosi motocyklista, który jechał zbyt szybko.

## SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz  
KALENDARZYK HISTORYCZNY.  
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

- 13 listopada.
- 1454 Król polski Kazimierz Jagiellończyk wydaje t. zw. Statut Nieszawski.
  - 1550 Uroczysta koronacja w Krakowie królowej Barbary Radziwiłłówny.
  - 1632 Syn Zygmunta III Wazy Władysław IV obrany królem.
  - 1801 Urodziła się w Wilnie głośna bohaterka Powstania 1831 roku — Emilia Platerówna.
  - 1805 Napoleon I zajmuje Wiedeń.
  - 1862 Umarł w Tübingen wybitny poeta niemiecki — Ludwik Uhland.
  - 1868 Umarł w Passy (pod Paryżem) znakomity kompozytor włoski — Gioachino Rossini, twórca „Cyrulika Sewilskiego”.
  - 1891 Umarł w Cieszynie działacz śląski — Paweł Stalmach.
  - 1918 Umarł w Bernie utalentowany poeta i literat o słowiańskich orientacji — Tadeusz Nalepiński. M. in. pozostawił poemat „Chrzeszt”.
  - 1918 Wybuch akcji przeciwniemieckiej: w Poznańskim, na G. Śląsku i na Pomorzu.

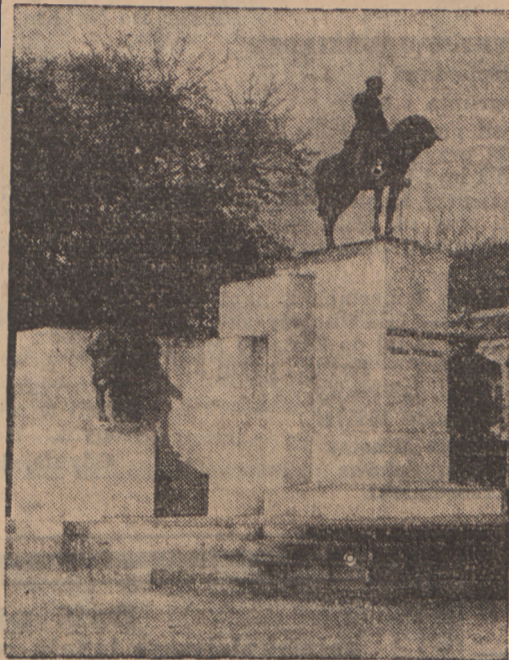
## Odślonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego w Tarnopolu

W dniu 11 bm. odsłonięto w Tarnopolu piękny pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Projekt budowy pomnika powstał jeszcze za życia Marszałka. Społeczeństwo pragnąc wówczas w widoczny sposób zadokumentować swoje gorące uczucia, rzuciło myśl budowy pomnika Józefa Piłsudskiego.

W r. 1932 zorganizował się Wojewódzki Komitet Budowy Pomnika. Jako miejsce, na którym miał stanąć pomnik wybrano plac Króla Jana Sobieskiego, skąd otwiera się perspektywa na historyczny zamek tarnopolski.

Jeśli chodzi o historię pomnika, zaznaczyć należy, iż sąd konkursowy przy udziale zaproszonych ze Lwowa i Krakowa znawców sztuki odbył swe posiedzenie 12 lipca 1933 r. Do wykonania oddano projekt oznaczony drugą nagrodą, a to inż. Dionizego Olskiego i artysty-rzeźbiarza Apolinarego Głowińskiego. Po dwuletniej pracy pomnik stanął gotów. Jest on pierwszym wielkim pomnikiem Marszałka odsłoniętym po Jego zgonie.



## Tajemniczy wypadek na szosie pod Rudnikiem

W dniu 11 bm. wieczorem znaleziono na szosie Grudziąd — Toruń, koło miejscowości Rudnik, pow. Grudziądzkiego, nieprzytomną kobietę, lat około 55, ubraną w płaszcz czarny, karakulowy, pantofle i pończochy czarne. Przy bliższych oględzinach stwierdzono u nieprzytomnej brak górnej szczęki. W leżącej obok torbeczce znaleziono sztuczną szczękę oraz kartkę pisaną w języku niemieckim.

Nieszczęśliwą kobietę odwieziono na-

tychmiast do Szpitala Miejskiego w Grudziądzu, gdzie nie odzyskawszy przytomności na drugi dzień zmarła.

Wszczęte badania nie ustaliły ani zamachu samobójczego, ani śladów jakiegokolwiek napadu. Przy nieprzytomnej nie znaleziono żadnych dokumentów, nie zdołano więc ustalić jej tożsamości. Prowadzone są dalsze dochodzenia w celu ustalenia, kim była nieszczęśliwa i co było przyczyną jej śmierci.

## Notatki sportowe

W dniu 13 bm. odbył się na boisku Seminarjalnego Koła Sportowego w Toruniu międzyszkolny mecz towarzyski w siatkówkę, między miejscowymi drużynami Gimnazjalnego Klubu Sportowego i Seminarjalnego Koła Sportowego. Zwyciężyła drużyna Seminarjum w stosunku 2:0 (15:13, 15:5).

Przed międzynarodowym spotkaniem bokserskim Pomorze — Prusy Wschodnie które odbędzie się z początkiem grudnia rb. kapitan sportowy POZB p. Kuga z zarządził zawody eliminacyjne między najlepszymi pięścierzami Pomorza. Zawody eliminacyjne odbędą się w Bydgoszczy. Organizację powierzono bydgoskiej „Astorji”. Krok kapitana związkowego pochwałić należy, gdyż po takich zawodach eliminacyjnych będzie gwarancja, że barw Pomorza będzie broniła najlepsza ósemka.

W czasie ostatniego spotkania piłkarskiego o mistrzostwo Ligi w Krakowie między Cracovią i Wartą, skradziono z szatni Warty trzy płaszcze, dwie pary rękawiczek i portmonetkę z pieniędzmi. Dzięki energicznej akcji policji, dwa płaszcze odnaleziono, natomiast zawodnik Warty Pawlak pojechał do Poznania na „letniaka”. Kraków okazał się dla poznaniaków bardzo niegościnnym, gdyż nie tylko, że odebrano im dwa cenne punkty, to ich jeszcze okradziono.

W Wiedniu odbyła się nieoficjalna konferencja pomiędzy przedstawicielami Belgii, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Austrii i Francji w sprawie rozegrania zawodów o puchar Europy środkowej w hokeju. W tych mistrzostwach weźmie udział 8 drużyn, które zostały podzielone na 2 grupy. Do pierwszej grupy należą LTC Praga, Français Volants - Paryż, HV - Bruksela, Wiener Eislauf Verein - Wiedeń. W skład drugiej grupy wejdą Klub Roman - Bukareszt, BKE - Budapeszt, EHC Rapid - Praga, EKE Wiedeń.

Rozgrywki rozpoczną się dnia 1 grudnia. Polska w konferencji udziału nie brała i w konsekwencji w rozgrywkach nie będzie reprezentowana.

W Paryżu zakończone zostały 3-dniowe

mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów. W ogólnej klasyfikacji mistrzostw pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza Europy zdobyły bezapelacyjnie Niemcy 18 pkt. przed Francją 5 pkt., Austrią 4 pkt., Anglią 2 pkt. i Czechosłowacją 1 pkt. Polska na tych zawodach nie była reprezentowana.

Międzypaństwowy mecz gimnastyczny Niemcy — Finlandia zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Finlandji 346,8:344,15 pkt.

## Programy radiowe

Piątek, dnia 15 listopada 1935 r.

### ROZGŁOSZANIA WARSZAWSKA.

6.30 Pleśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Pożądka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50—7.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.30 Dziennik poranny. 7.50 Program na dz. bleż. 7.55 Pare informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.37 Przerwa. 11.37 Wszech Marjańskiej w Krakowie. 12.00 Hejnał z Wszech Marjańskiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). „O 11-ym listopada”, obrazek słuchowiskowy Kazimierza Konarskiego. 12.40 Koncert Zespołu Halny Adamskiej-Grossmanowej. 12.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35—15.15 Przerwa. 15.15 Wład. o eksportcie polskim. 15.20 Prześlad gieldowy. 15.30 Koncert Ork. Dętej 83 p. p. pod dyr. Stanisława Grabowskiego z Torunia. 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.45 „Chwilka pytań”, pogad. W. Frenka. 17.00 Odczyt-reportaż z Krakowa. 17.15 Minuta poezji: wiersze Kazimierza Wierzyńskiego. 17.20 Recital fortepianowy Stefana Foltens. 1) Fr. Liszt: a) Szmery leśne, b) Eluda f-moll, c) Tarantella — Wenecja i Neapol. 2) F. Mendelssohn-Bartholdy-Liszt: Marsz weselny. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Recital śpiewaczy Gerharda Hüsch. Przy fortep. prof. L. Urstein. 18.45 Stare walce w wyk. Ork. Salonowej Edith Lorand (płyty). 1) J. Strauss: Walc z opt. „Baron cygański”. 2) Translatur: Walc „Zycie w Praterze”. 3) Waldteufel: Dolores, walc. 4) Ivanovici: Fale Dunaju, walc. 19.00 „Skrzynka rolnicza”, inż. W. Tarkowski. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Władom. sport. lokalne. 19.40 Wład. sport. ogóln. 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Aktualny monolog. 20.10 Koncert symfon. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. Ewy Bandrowskiej-Turskiej (spiewy). 1) W. A. Mozart: Symfonia C-dur Nr. 36: a) Adagio — allegro spiritoso, b) Poco adagio, c) Menuet, d) Presto — wyk. ork. symf. 2) a) L. v. Beethoven: Adalida op. 48, b) Fr. Liszt: Loreley — odp. z tow. ork. E. Bandrowska-Turska. 3) M. Karłowicz: Powracające fale, poemat symf. — wyk. ork. 4) a) K. Szymanowski: Samotny księżyc, b) S. Wasilenko: 2 pieśni maryjki odp. z tow. ork. E. Bandrowska-Turska. 5) a) M. Reger: Kolysanka, b) C. M. Weber: Zaproszenie do tańca odp. z tow. ork. E. Bandrowska-Turska. 6) R. Wagner: Uwertura do op. „Śpiewacy Norymbercy” — wyk. orkiestra. W przerwie około godz. 20.50 Dziennik wieczorny i obrazki z Polski współczesnej. 22.30 „Jasnie Pan Szofer” — tr. z atelier filmowego. 22.50—23.30 Muzyka tan. (płyty). W przerwie o godz. 23.00 Wład. meteor. dla komunik. lotniczej.

### ROZGŁOSZANIA TORUŃSKA.

6.30—7.50 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dz. bleżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.35 Tr. z Warszawy. 13.35 Muzyka lekka (płyty). 14.30—16.00 Koncert orkiestry dętej 83 p. p. (Bydgoszcz) pod dyr. prof. Zygmunta Grabowskiego. Transm. na wszystkie rozgłośnie P. R. 1) E. Maj: Na falach eteru — marsz. 2) Balfo: Cyganka — uwertura. 3) Zieher: Wiedeńskie dziewczęta — walc. 4) Namysłowski: Matulu kochana — mazur. 5) Nowowiejski: Pod sztandarem pokoju — marsz. 16.00—16.45 Tr. ze Lwowa. 16.45—17.15 Tr. z Warszawy i Krakowa. 17.15—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich. Fragment z „Wybrzeża i o wybrzeżu” Bernarda Chrzanińskiego. Tekstnota Zermorskiego za wybrzeżem” — recytacja prozy. 18.45 Utwory skrzypcowe Paganiniego (płyty). 19.05 Wład. gospodarce z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wład. sport. z Pomorza. 19.40—23.50 Tr. z Warszawy. 23.50—23.55 Tańce i piosenki (płyty). W przerwie o godz. 23.00 Tr. z Warszawy.

### ZAGRANICĄ.

17.10 Praga. Koncert kwintetu instrumentów dętych. 17.30 Moskwa (WCSPS). „Cyrulik Sewilski” — opera Rossiniego. 18.00 Paryż P. T. T. Koncert ork. symfonicznej. 19.00 Kopenhaga. „Tekstnota Zermorskiego za wybrzeżem” — recytacja prozy. 18.45 Utwory skrzypcowe Paganiniego (płyty). 19.05 Wład. gospodarce z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wład. sport. z Pomorza. 19.40—23.50 Tr. z Warszawy. 23.50—23.55 Tańce i piosenki (płyty). W przerwie o godz. 23.00 Tr. z Warszawy.

**Przesadne malowanie się jest szkodliwe dla skóry**  
—mówi specjalista

Co należy czynić



Dziwnem doprawdy to się wydaje, lecz nauka dowiodła, że lata ustawicznego malowania się nakładają znaki czasu na twarz. Jest to zbyteczne dla naturalnego piękna dziewczęcej cery. Ale, przez zwykłe przywrócenie skóry żywotnego składnika młodości, nazwanego „Biocel”, cera nabiera świeżości, jasności i piękna.

Ten cenny „Biocel” jest wyciągiem z młodych zwierząt, otrzymanym specjalnym sposobem przez Prof. Stejskał z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Jest on obecnie zawarty w Kremie Tokalon, koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu

Tokalon. Stosowany wieczorem odżywia i odmładza tkanki i ściaga zwiędziałe mięśnie twarzy podczas snu. Rano zaś należy używać kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego). Jest on wybielający, ściągający i wzmacniający. W ten sposób najgorzej wyglądająca, zniszczona przez malowanie skóra i zwiędła cera, nabierają zadziwiającego piękna. Szczęśliwy wynik gwarantowany. lub zwrot pieniędzy.

Mam miejsce na  
**doładowanie frachtu**  
4—5 ton do Gdyni i Gdańska  
na 15. XI. 35 r.  
KONCESJONOWANY PRZEWÓZ SAMOCHODOWY  
1027b) B. TENSTEK  
Toruń, Wysoka 8. Telefon 1959.



## Radjo-odbiorniki na rok 1936

Philips, Elektriz, Telefunken, Natavis, Państwowe Zakłady Radjotechniczne  
ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 18.00 miesięczn.  
Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radjotechn. spłacane częściowo Oblig. 6 proc. Państw.

B. Wojewski Wajhorowa, Sobieskiego 2. Tel. 237  
Gdynia, Starowinińska 26

III. N. 2/30.

## OGŁOSZENIE.

W sprawie upadłościowej nad firmą Kajetan Bernacki w Tczewie, wyznaczono termin do odebrania rachunku końcowego do wniesienia zarzutów przeciw końcowemu wykazowi oraz celem zbadania zgłoszonej pretensji Skarbu Państwa z tytułu podatków na dzień 9 grudnia 1935 r. godz. 10 przed Sądem Grodzkim w Tczewie, pokój nr. 16.

Tczew, dnia 8 listopada 1935 r.

Sekretarjat Sądu Grodzkiego

Ł. Szczyński

20294

## Cegielnia Parowa Przechowo

pow. Świecie w pobliżu linii kolejowej Bydgoszcz—Gdańsk do wydzierżawienia. Produkcja roczna do 3 1/2 miliona cegieł. Wiadomość: Cegielnia Parowa Przechowo.

10281

ROBÓTKI RĘCZNE. przybory do robót. włóczki!

10161 Fachowa obsługa, porada, bezpłatna nauka. S. KAŁAMAJSKI Przyjmuje asygnaty spółdzielni KREDYT

TORUŃ

Pokój umeblowany z kuchnią odda samotna pani. Toruń, Sienkiewicza 19/21, m. 4. 10280

Pokój umeblowany do wynajęcia dla 1 lub 2 osób. Toruń, Wodna 29, m. 8. 10282

Udzielam tanio korepetycji i lekcyj francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukionnicza 4. 1911

Przeprowadzki wysyłane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach zwózki, wszelkie, koźmi i samochodami wykonuje najtaniej Proszę żądać ofert! Ludwik Szymański rok założ. 1912 Toruń, Żeglarska 3, tel. 190. tel. przyw. 1549. (6568)

Planina wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych T. Betting i Ska Leszno-Poznań, fabryka fortepianów. Przedstawicielstwo: Turystowska, Toruń, Św. Ducha 14. 8995

Materiały wełniane Pulowery Bluzeczki Swetry dziecięce. Rękawiczki wełniane w olbrzymim wyborze poleca „BLAWAT“ Br. Rosiński, Toruń Szeroka 36 — Telef. 22-24 8905

Firanki i kapy Tanio na raty Karol Steinbach Toruń, Szeroka 5.

UWAGA! FUTRA Toruń, Nowy Rynek 11, m. 2. Najnowsze fasony najnowszych modeli paryskich futer wykonuję fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skór po cenach najniższych. Prosimy przyjść się przekonać!! 7128

Praca stała Największy konserw wydawczy w Polsce, przyjmie kilka inteligentnych, solidnych i energicznych przedstawicieli (przedstawicieli) na województwo pomorskie i poszczególne powiaty. Pierwszeństwo mają emeryci wojskowi i nauczyciele. Oferty z opisami świadectw, Toruń, Prosta 30 „Wydawnictwo“ 1024

ZARZĄD MIEJSKI W GRUDZIĄDZU wydzierżawi

od zaraz następujące grunta i łąki: a) około 14 mórg roli przy Sarniaku, b) około 8 mórg łąki przy Sarniaku, c) około 6 mórg roli i łąki przy Sarniaku, d) około 15 mórg łąki przy szosie do Linarczyka, e) około 6 mórg roli przy ul. Wiktorjusza, f) około 1 i pół morgi roli przy narożniku ul. Herzfelda i św. Wojciecha. Podania w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę roli — łąki“ należy składać w terminie do 15 bm. godz. 14-tej do Zarządu Miejskiego, Oddział 2 Gospodarczy — Ratusz, pokój 318, gdzie wyłożone są warunki dzierżawy. Grudziądz, dnia 7 listopada 1935 r. Za Prezydenta Miasta: Naczelnik Wydziału: (—) Kruszelnicki. Zlecenie Nr. 838/GR.

Mieszkanie 4-pokojowe wydzierżawia. Toruń, Czerwona Droga 35 10278

Ziola wody lecznicze kupujesz najkorzystniej w Hurtowni Jan Kapczyński Toruń — Brodnica

Wate i paski do uszczelnienia drzwi i okien.

Persil oryginalny, paczka tylko 70 gr.

Mydło I a ziarniste i kg. tylko 90 gr.

Nafta silnopłomienna 1 litr tylko 42 gr.

Fotograficzne przybory kupuje amator-znawca tylko w

Hurtowni 9237 Jan Kapczyński Toruń — Brodnica

Ryby karpie i liny świeże, żywe, ze stawów sztucznych, codziennie do nabycia. Toruń, Czerwona Droga 35, telefon 1312. 10278

Szkoła tańców Janiny Werny, wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na sezon karnawału. Kurs rozpoczynam 16 listopada. Toruń, Stary Rynek 16. 10285

Fabrykę krawatów słyszałem, że nadeszły najnowsze desena. Przekonałem się nie obowiązując kupna. Ceny bardzo niskie. św. Jakuba 16. 10163

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Toruń. Kazimierz Arenowski. 10284

Dziś otwarcie najpiękniejszego lokalu rozrywkowego w GDYNI Dancing Melodyst przy ul. Wybickiego 3, telefon 33-30 obok znakomitej restauracji „Ermitage“ Najlepsza orkiestra pod dyr. Sreda Melodysty. Pierwszorzędne atrakcje artystyczne ze Stefanem Sas'em. Najpopularniejszym piosenkarzem z płyt gramofonowych i radja. Znakomite gatunki napojów i trunków. Uprzejma i rutynowana usługa pod nadzorem popularnego Sam Sabano. Sala dobrze wentylowana. — Przytulny Cocktail-Bar pod kierownictwem Ossy-Rame. — 10217 Dyrekcja

Kilimy, firany, kapy, story i t. p. ręcznej pracy tanio 9650 na długoterminowe spłaty tylko Toruń, Plekary 22

Od dnia 28. 10. 35. kolosalna zniżka na potrawy i napoje Kantorowicz Toruń, ul. Szeroka 18, 9700

Nauczyciel (ka) języka angielskiego poszukiwani. Zgłoszenia pod Nr. 8509 do „Dnia Pom.“ Toruń.

Dziewczyna przychodna, do wszelkich prac domowych, potrzebna od zaraz. Adres wskaże Administracja „Dnia Pom.“ Toruń.

WĘGIEL prima górnośląski poleca po cenie przystępnej. Dostawa w dom. Iskra, Toruń, Strumykowa 16, tel. 1055. 10277

Borszewski tenor śpiewa codziennie w Italji Od godz. 17-tej.

Wytwórnica mydła i proszków do prania, dobrze prosperującą sprzedam. Oferty „Dzień Pomorski“ Toruń. 10246

Unieważniam skradzione legitymacje kolejowe na nazwisko Anastazja Wronkowska nr. 489679 i Aleksander Wronkowski nr. 508.036. 10283

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno - Osadniczej w Grudziądzu wyznacza się termin celem badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 3 grudnia 1935 r. godz. 9 przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 2. Grudziądz, dnia 25 października 1935 r. Sąd Grodzki. Zlecenie Nr. 837/GR.

Do Nr. Km. 1458, 2139, 869, 1653/35. 20292

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. I. zamieszkały w Gdyni, ul. Starowiejska 31 a, dom Bytomskiego, na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 15 listopada 1935, odbędzie się przetarg publicznych ruchomości: o godz. 10,35 przy ul. 10 Lutego obok domu Skwierca: 15 zegarków męskich, wart. 200 zł., o godz. 11,40 przy ul. Żeromskiego 25: aparat radiowy, 1 motor od kutra i lustro; o godz. 13,40 przy ul. Gdańskiej obok domu Gebali: 1 kanapę, dywan, kredens, 1 stół i 4 krzesła; o godz. 14,35 przy ul. 10 Lutego 39: 110 puszek lakierów, wart. 510 zł. Powyższe przedmioty można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Gdynia, dnia 13 listopada 1935 r. Komornik: (—) Kamiński

Otwarcie wypożyczalni książek „SELECTA“ Grudziądz, Grobłowa 5. vis a vis Banku Polskiego. Tylko książki niemieckie — Nowości!

Najlepsze maszyny do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możesz w firmie B. Wojewski Wejherowo, Sobleskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26.

OGŁOSZENIE MIEJSKIEGO URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA I PORZĄDKU PUBLICZNEGO o obowiązku czyszczenia ulic w mieście Tczewie. § 1. Kto zanieczyści ulicę przy załadunku, przewożeniu lub wyładunku ziemi, piasku lub innych materiałów budowlanych, tudzież towarów, produktów rolnych, nawozu itp., winien niezwłocznie na swój koszt zanieczyśczonej ulicy oczyścić. Ten sam obowiązek ciąży na przepędzających bydło na pastwisko, jeżeli nastąpiło zanieczyszczenie ulicy wydzielinami zwierzęcymi. § 2. Odpowiedzialni są przewoźcy ładunki i pędzący bydło oraz właściciele ładunków i bydła solidarnie. § 3. Winni naruszenia przepisu § 1 niniejszego rozporządzenia będą karani grzywną do 9 zł., z zamiarą na odpowiedni areszt w razie niemożności jej ściągnięcia. Tczew, dnia 13 listopada 1935 r. 20290 p. o. Burmistrza: (—) Hempel, wiceburmistrz.

Kursy konwersacji francuskiej urzędu p. Floch, rodowita francuska, dla uczniów gimnazjalnych, klasami. Dwa razy tygodniowo. Cena 3 zł miesięcznie. Kursy rozpoczyna się w poniedziałek 18. XI. br. Zgłoszenia: Grudziądz, ul. 3-go Maja 22, m. 4. 10286

Rodowita angielska, dyplomowana nauczycielka udziela lekcji po-jedynczo i w grupach. Znamomość hiszpańskiego. Zgl. „Gazeta Morska“ Gdynia, pod 4403. 10220

GDYNIA Poszukujemy przedstawicieli ew. agentów (również nasnie) w każdym mieście powiatowym i większych skupiskach ludności (fabryki) na terenie województwa Pomorskiego i Poznańskiego, do zastępstwa naszych interesów. Tylko poważne zgłoszenia osób uczciwych i przedsiębiorczych chrześcijan, mogących złożyć zabezpieczenie, prosimy szybko nadesłać do Gdyni ul. św. Piotra 1, pod adresem: „Morska Ryba“ Spółdzielnia Rybacka w Gdyni. 10257

Osiedliłem się w Chelmnie, Dworcowa 26 w mieszkaniu po Dr. Piórku. Tel. 96. Dr. Mroczyński lekarz i akuszer. 10228

Orzechy włoskie za 5 kg zł 11.—, orzechy łuszczone za 5 kg zł 25.—, miód kuracyjny za 5 kg zł 14.— za opłatą wysyłki Ekspert Owoców Egzwick w Zapleszczykach. 10220

Skradziona polisę nr. 24734, wystawioną przez Tow. Ubezpiec. „Europa“ Sp. Akc. w Warszawie unieważniamy. Piotr i Jan dwiga Domiński. 10261

BYDGOSZCZ Pijcie Kawę „Malus“ z prawdziwego srodu Browaru Bydgoskiego.

Jeżeli WPani chce być rzetelnie obsługowaną przy zakupie śmietany to należy kupować tylko śmietanę kremową śmietanę słodką śmietanę kwaśną homogenizowaną Śmietanę do kawy w naszych specjalnych butelkach 1/4, 1/2, i 3/4 litrowych z wytłoczoną firmą i zamknięciem kapsli aluminiowych zaopatrzonej również w firmę. — Uprasza się o zwrot butelek z zniszczonym zamknięciem kapslowym. 9915 Dwór Szwajcarski Sp. z o. o. Bydgoszcz.

Dom komfortowy w centrum Bydgoszczy, z dużym ogrodem, dochód roczny 16,500 z powodu podziału spadku do sprzedania. Wpłata gotówka 100.000. Bydgoszcz, Gdańska 46 m. 1. 20295

Tarcze zapędowe, kleszcze stolarskie, rączki do pił, masowe wyroby drobne Herkules, Bydgoszcz telef. 30—93. 7481

Jeżeli WP. wypróbują nasze gatunki chleba czarnego: chleb komiśny chleb herkulesowy chleb Sautas chleb Yoghurt będą go zawsze wyróżniać z powodu jego wyśmienitego smaku i łatwego strawienia Dwór Szwajcarski Sp. z o. o. Bydgoszcz. 9916

Handlowiec kolonialno-restauracyjny, doświadczony, może, z powodu choroby męża, objąć posadę samodzielną lub wstąpić jako współnik z gotówką 1.500.— zł. Łask. zgłoszenia do „Dnia Bydgoskiego“ Bydgoszcz, M. Foča 12. 10260

GRUDZIĄDZ SKÓRY wszelkiego rodzaju oraz pasy zapędowe w największym wyborze po cenach bezkonkurencyjnych poleca Antoni Gehrman dawn. Z. Balcerowicz skład skór Grudziądz, Mickiewicza 22. tel. 1058. 9468

Lekcje tańców w kółeczkach zbiorowych, jak i pojedynczo udziela, A. Różyńska, Grudziądz Plac 23 Stycznia 22, m. 3. 25 listopada rozpoczyna się nowy kurs. 9998

Wymówka. Żona do męża: — Ach ty egoisto! ubezpieczyłam cię na życie a ty się gimnastykujesz dla... zdrowia!... (Illustration of a man and a woman)

OGŁOSZENIA: wiersz milimetry na stronie 7-lamowej . . . . . 0.20 zł w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. Komunikaty 60 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki. W W.M. Gdansk oennik ogłoszeniowy jest identyczny z oennikiem dla Polski, a ten jednak, że rachunki mogą być regulowane w gdańskich gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej dnia poprzedzającego dzień wplaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.50 zł Z odnośnikiem do domu . . . . . 2.80 zł Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2.80 zł Pod opaską . . . . . 4.50 zł W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2.32 gd; przez gońca . . . . . 2.00 gd z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1.75 gd Zagranicą . . . . . 4.00 gd W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przedstokody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmie. Redaktor odpowiedzialny: Witold Męćniewski, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk ogłoszenia nie odpowiada Administracja. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.